

SERCE EWANGELII

PARAFIA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XXIX + WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK 2020 + NR 239



„Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich...”

Foto: W. Szutka

Dożynki 2020

W niedzielę 13 września o godz. 14.30 w czasie uroczystej Eucharystii składaliśmy dziękczynienie Panu Bogu za tegoroczne plony. Ze względu na wciąż aktualne zagrożenie epidemiczne nie było w tym roku tradycyjnego korowodu ani festynu dożynkowego.

Pierwsza Komunia Święta

Ze względu na czas epidemii nie odbyła się zaplanowana w tym roku na 3 maja uroczystość I Komunii Św. Rodziny komunijne mogły po rozmowie z panią katechetką ustalić z proboszczem dzień i godzinę I Komunii Św. własnego dziecka. W podobny sposób będziemy przeżywali I Komunię w przyszłym roku.

Nabożeństwa różańcowe

Już niedługo rozpocznie się miesiąc październik - czas w szczególności poświęcony Matce Boskiej Różańcowej. Chciemy odpowiedzieć na wielokrotne wołanie Maryi, która zachęca do odmawiania różańca. Serdecznie więc zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych do włączenia się we wspólną modlitwę różańcową codziennie, pół godziny przed wieczorną Eucharystią.

Nabożeństwa Fatimskie



Nabożeństwo Fatimskie w czerwcu



oraz w sierpniu



Msza św. podczas wrześniowego Nabożeństwa Fatimskiego

Tradycyjnie, przy licznych udziale czcicieli Matki Boskiej Fatimskiej odbywały się w tym roku nasze Nabożeństwa Fatimskie sprawowane 13. każdego miesiąca od maja do września. Zapraszamy również na nabożeństwo w październiku, które zakończy tegoroczny cykl Nabożeństw Fatimskich.

Odpust parafialny

W cieniu pandemii przeżywaliśmy również w tym roku naszą uroczystość odpustową, która przypadała w niedzielę 21 czerwca. Sumę odpustową odprawił i kazanie wygłosił ks. Stanisław Szeja, emerytowany proboszcz i budowniczy kościoła p.w. św. Antoniego w Mikołowie-Recie.





Urodziny ks. Proboszcza

W poniedziałek 3 sierpnia podczas Mszy św. o godz. 17.00 swoje kolejne urodziny obchodził ks. proboszcz Krzysztof Błotko. Była to okazja do modlitwy w intencji solenizanta oraz złożenia życzeń.



Spotkanie animatorów Ruchu Światło-Życie

Z początkiem wakacji w Domu Parafialnym miało miejsce kolejne spotkanie animatorów OAZY dekanatu boguszowickiego.

Pogrzeb śp. Marty Michalik

W sobotę 18 lipca br. miała miejsce w naszej świątyni uroczystość pogrzebowa emerytowanej nauczycielki religii kilku pokoleń naszych parafian śp. Marty Michalik.



Pożegnanie ks. Andrzeja

28 sierpnia podczas Eucharystii podziękowaliśmy ks. Andrzejowi Rudolfowi za posługę duszpasterską w naszej parafii. Na jego miejsce przybył nowy wikary, pochodzący z Jastrzębia ks. Marek Ogrodowicz.



Pożegnanie ks. Andrzeja przez przedstawicieli Rady Parafialnej

Msza św. w intencji strażaków

W związku z pandemią tradycyjna doroczna Msza św. w intencji żywych i zmarłych członków OSP z Boguszowic i Gotartowic, która zazwyczaj miała miejsce w okolicy majowego wspomnienia św. Floriana, w tym roku była sprawowana w sobotę 29 sierpnia o godz. 14.00.



Pamiątkowe zdjęcie strażaków z OSP Gotartowice i Boguszowice

Nowy rok szkolny i formacyjny

1 września rozpoczął się nowy rok szkolny. Z tej okazji zapraszamy wszystkie dzieci na cotygodniową, czwartkową Mszę św. szkolną. Młodzież zapraszamy na spotkania formacyjne oazy w piątki po Mszy św. wieczornej do Domu Parafialnego. Ministranci mają swoje spotkania formacyjne w soboty o godz. 8.30, zaś Dzieci Maryi – również w soboty o godz. 10.00. Serdecznie zapraszamy nasze dzieci i młodzież do zaangażowania się w te grupy działające przy parafii.



Msza św. szkolna na rozpoczęcie nowego roku, z poświęceniem tornistrów



Dzieci Maryi na pierwszym powakacyjnym spotkaniu



SŁOWO PROBOSZCZA - Nie tylko o sprawach gospodarczych

Minęło pół roku od pamiętnej czarnej niedzieli, która przypadła na dzień 15 marca. Naszym nowym i trudnym doświadczeniem stał się pierwszy lockdown.

Jak wiemy, bywały takie dni, że w naszej świątyni nie było nikogo. Zdarzało się, że zupełnie sam sprawowałem Najświętszą Ofiarę. Najtrudniej było w miesiącach przypadających na okres drugiego kwartału. Wszystko związane z pandemią oraz jej skutkami było nowe, przeniknięte niepewnością i lękiem. Łączymy się z tymi, którzy w szczególny sposób doświadczyli zakażenia oraz choroby z poważnymi objawami. Nieraz sama kwarantanna była długa i bardzo uciążliwa. Nie jestem wizjonerem, a w szczególności czarnowidzem, ale gdy po raz pierwszy usłyszałem słowo „wirus” i „jakaś epidemia” powiedziałem sobie i innym „Nie wiemy co to jest, ale chyba nadszedł szczególny czas. Spokojnie stosujemy się do zarządzeń idących z góry, bo nie ma innego wyjścia i odczytujemy znaki czasu”. Zdecydowana większość naszych parafian kieruje się zdrowym rozsądkiem. Potrafimy dostosować się do trudnych warunków związanych z rygiem sanitarnym. Pomimo, że nie wszystko wiemy i mamy prawo obawiać się chaosu. Wiele osób daje świadectwo żywej wiary i zachęca innych, by całkowicie zaufali Panu Bogu. Jest to święta prawda, co nie wyklucza jednocześnie zachowania dystansu społecznego i przyjmowania Komunii św. na rękę.

Benedykt XVI jeszcze jako kardynał Ratzinger wypowiedział się rzeczowo na ten temat: *„Jak przyjmować Komunię świętą? Klęcząc czy stojąc? Na rękę czy do ust? Naprzód trzeba powiedzieć, że obydwa sposoby są dopuszczalne. Może ktoś zapytać: czy tolerancja jest tu na miejscu? Otóż wiemy, że aż do IX wieku Komunię św. przyjmowano stojąco, do ręki, co nie znaczy, że tak miało pozostać na wieki. Albowiem piękno i wielkość Kościoła polega na tym, że rośnie, dojrzewa i Tajemnicę pojmuje coraz to głębiej. W tym sensie nowe formy powstające po IX wieku mają jako wyraz czci dla Najświętszego Sakramentu swe pełne uzasadnienie. Z drugiej strony musimy jednak powiedzieć, że jest rzeczą niemożliwą, aby Kościół do IX wieku, więc przez 900 lat przyjmował Eucharystie niegodnie. Czytając teksty Ojców Kościoła, widzimy, z jaką czcią i gorącością ducha przyjmowano Komunię. U św. Cyryla – IV wiek – znajdujemy szczególnie piękny tekst. Mówi on w swej katechezie, jak wierni mają przystępować do Komunii świętej. Zbliżając się do ołtarza mają kłaść prawą rękę na lewą, aby w ten sposób obie dłonie utworzyły tron i krzyż zarazem dla Króla. Cyrylowi chodzi o ten symboliczny wyraz pełen*

piękna i głębi: ręce człowieka tworzą krzyż, który staje się tronem dla zstępującego Pana. Wyciągnięta, otwarta ręka staje się znakiem postawy człowieka wobec Chrystusa: człowiek roztwiera przed Nim szeroko swe ręce. Zważywszy to wszystko, dochodzimy do przekonania, że jest rzeczą fałszywą spierać się o tę lub ową formę.”

Podkreślając, że obie formy są godne dodałbym tylko, że właśnie dyskusja i spieranie są dopiero początkiem jakiegoś zła. Szczególnie, że rozważamy sprawę w dobie pandemii, ponieważ nie wiemy jakich nabierze rozmiarów i jak długo będzie trwać.



Planowana na pierwszą niedzielę maja uroczysta Komunia św. z licznym udziałem wiernych w naszej parafii, niespodziewanie zamieniła się w wielomiesięczne świętowanie z udziałem małych grup dzieci komunijnych. Przeżyte w ostatnich miesiącach niedziele, połączone z małymi uroczystościami komunijnymi wpisują się w Program Duszpasterski Kościoła w Polsce pod hasłem „EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE”. Kościół bowiem zachęca na do rozważania w tym roku Eucharystii jako WIELKIEJ TAJEMNICY NASZEJ WIARY. W naszej parafii ten właśnie Rok Eucharystyczny nabrał szczególnego wymiaru. Z wielką radością mogliśmy od maja do września przeżywać skromne, ale równie wymowne, coniedzielne uroczystości komunijne z udziałem od kilku do kilkunastu dzieci. Dziękuję rodzicom za zatroskanie, by ich dziecko jak najpiękniej i godnie przyjęło Boga do swojego serca.

Nie zapowiada się, by w przyszłym roku mogło być inaczej. Zachęcam więc „nowe rodziny komunijne” do spokojnego przygotowania i wybrania decyzją rodzinną odpowiedniego dnia, w którym wasze dziecko lub dzieci przystąpią po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Jak Bóg pozwoli, każda niedziela od 2-go maja do końca sierpnia będzie ku temu piękną okazją. Nie

wyłaczając innych dni tygodnia. Zachęcam do roztropnego wybierania terminów w okresie wskazanych miesięcy, jeśli jest taka potrzeba dokonania rezerwacji w domu przyjęć i przesłania informacji sms-owej z podaniem imienia i nazwiska dziecka oraz daty i godziny Komunii św. Przypominam, że przygotowanie do Komunii odbywa się w ramach szkolnej katechezy. Zapraszam również na pierwsze spotkanie formacyjne i Mszę św. z udziałem rodzin komunijnych **w niedzielę 4.X br. o godz. 14.30 w naszym kościele. Następnie odbędą się 8.XI i 6.XII.**

Czas jest trudny, ale trwamy na spokojnym wypełnianiu swoich obowiązków. Wielu naszych parafian daje piękne świadectwo wiary i z radością i wraca do udziału w niedzielnej Mszy św. Są i tacy, którzy z łatwością się sami dyspensują.

Ufam jednak, że polskie świątynie i tak pozostaną znakiem dla świata. Czas pokaże jednak w jaki sposób będziemy się modlić i organizować życie naszej wspólnoty parafialnej. Żyjemy jednak mocni duchem wiary i przekazujemy go innym.

Tradycyjnie w tym miejscu dziękuję wszystkim za każde wsparcie materialne i przedstawiam krótkie sprawozdanie z naszych bieżących działań gospodarczych pomimo trwającego kryzysu. Wiele z nich było możliwych dzięki inspiracji i konkretnemu działaniu **Pana Huberta Figasa**, któremu w imieniu swoim i całej parafii będę dożgonnie wdzięczny.

Należą do nich następujące przedsięwzięcia:

1. **Zakup materiałów potrzebnych do remontu ogrodzenia (kilkaset sztuk sztachet i kilkadziesiąt lat, drewnochron i śruby).**
2. **Pomalowanie balasek i lat.**
3. **Naprawa zniszczonego „zębem czasu” metalowego ogrodzenia na terenie Ogródu Farskiego.**



Fragment wyremontowanego ogrodzenia na Starej Farze

4. **Remont ogrodzenia na terenie placu przy Starej Farze i Starym Domu Parafialnym. Wymiana lat, balasek i częściowa naprawa murków.**
5. **Zakup nowej kosiarki spalinowej.**
6. **Wymiana drzwi w kotłowni w budynku Starej Fary.**
7. **Uzupełnienie kwiatostanu wokół budynku kościelnego (dziękujemy naszej parafiance za przekazanie tzw. aksamitek na rzecz parafii).**
8. **Pomalowanie mieszkania przed przyjęciem nowego księdza wikarego.**
9. **Uzupełnienie i naprawa wyposażenia meblowego w Domu Parafialnym.**
10. **Panu Śmietanie dziękuję za wykonanie nowych, pięknych stojaków pod koszyki w prezbiterium.**

Życzę wiele zdrowia i cierpliwości w codziennych trudach wszystkim naszym parafianom i tym, którzy do nas przybywają. Wdzięczny Bogu i ludziom za wszystko co dobre z serca błogosławię.

Ks. Krzysztof Błotko – proboszcz

Proboszcz z Ars (61)

Zachęcamy do dalszej lektury wybranych fragmentów książki „Proboszcz z Ars” w celu pogłębienia własnej refleksji nad życiem kapłańskim.

INTUICJA I PRZEPOWIEDNIE PROBOSZCZA Z ARS – część I

Dnia 3 września 1856 roku przybył do Ars - wraz ze swą służącą, dotkniętą głuchotą - Hrabia de Tourdonnet, który posiadał rezydencję w departamencie Correze. Hrabia

sam niewierzący, pragnął wszakże u *rzekomego* cudotwórcy uprosić zdrowie dla biednej dziewczynki. Gdy udało mu się wejść do kościoła, chciał sam na sam pomówić z ks. Vianney'em. Dał tedy najpierw znak Marii - takie imię bowiem miała służąca - by zatrzymała się u głównego wejścia. Lecz dopiero po długim wyczekiwaniu, mógł wreszcie zobaczyć się ze sługą Bożym, który o tej porze spowiadał w zakrystii. *Czy mógłby Ksiądz Proboszcz uzdrowić moją służącą?* - zapytał świętego. - *Ach, tak, Marię!* - odrzekł ks. Vianney. - *Właśnie widzę ją w prezbiterium. Przepraszam księdza Pro-*

boszcza, ale ksiądz się myli - zaprzeczył hrabia - ona jest na drugim końcu kościoła!

I któż w tej chwili mylił się, czy ten skromny wiejski proboszcz, który widział służącą w prezbiterium, czy jej chlebobawca, który wiedział, że znajduje się ona w głębi kościoła? Ksiądz Vianney, co prawda, nazwał Dziewczynę po imieniu, choć pan de Tourdonnet imienia tego mu nie wymieniał, lecz wszakże mógł to być zwykły przypadek, toż tyle służących nosi imię Maria!... Aby się przekonać, kto jest w błędzie, hrabia idzie w stronę kropielnicy - Marii tu nie ma! Wychodzi na cmentarz, znowu szuka przy wejściu do świątyni, potem na środku kościoła, wreszcie bliżej ołtarza. Gdzież się podziała? Nigdzie jej nie ma! W końcu decyduje się wejść do prezbiterium, gdzie przed godziną widział ją Proboszcz z Ars, i istotnie tam ją odnajduje, modlącą się za wielkim ołtarzem, obok konfesjonau; to jest w miejscu, gdzie ksiądz Vianney, nawet stanąwszy na progu zakrystii, widzieć jej nie mógł. Zdumiał się niedowierzający dotąd hrabia i opowiedział całą rzecz kilku osobom w Ars, a w ich liczbie księdzu Toccanier, który niezwłocznie to opowiadanie opisał. *A teraz - zapytał młody misjonarz - czy zgodzi się pan hrabia krótkie sprawozdanie z tego faktu podpisać?*

- Czemu nie, skoro to jest prawdą.

- A jakże pan sobie to tłumaczy?

- Nic nie wiem... W każdym razie Proboszcz z Ars ma oczy nie takie jak inni ludzie.

Słyszeliśmy już, że kiedyś jakiś poczciwy parafianin z Ars powiedział: *Zdaje mi się, iż ten człowiek coś widział.*

Ksiądz Vianney nie domyślał się i nie odgadywał rzeczy zakrytych przed świadomością ludzką, lecz wskutek szczególniejszej łaski Bożej, po prostu rzeczy te widział. Bywały wypadki, że u niektórych osobników stwierdzano zjawiska nadzwyczajnego jasnowidzenia, tłumaczone przez uczonych w sposób naturalny. W danym jednak wypadku wnieść się musimy w sferę wyższą i mówić o jasnowidzeniu nadprzyrodzonym. Proboszcz z Ars posiadał dar zwany w teologii mistycznej intuicją. Otaczające go tłumy dobrze rzecz tę osądziły, uznając w tych zadziwiających faktach coś nadziemskiego i oznakę świętości.

Słyszałem od wielu osób - opowiada Ojciec Faivre, który często Ars odwiedzał - iż radziły się Proboszcza z Ars co do swego powołania, w sprawach procesów, kłopotów rodzinnych, chorób, decyzji, które należało powziąć, i że zawsze dawał im zadziwiająco trafne odpowiedzi. Niektórym przepowiedział pewne wydarzenia, które się następnie ziściły. Przenikał sumienie i usposobienie duszy licznych osób, tak, iż wprawiał je w wielkie zdumienie. Opinia ogółu, przypisująca mu te nadprzyrodzone dary, tak była ustalona, iż zawsze bez wahania wierzone jego słowom.

Co prawda, intuicja jego nie była ciągłą; nie wszystkie serca były dlań otwartymi księgami, najczęściej doradzał środki podyktowane zwykłą ludzką roztropnością. Lecz niejednokrotnie też, *zanim kto usta otworzył, już wyjawiał mu to, co miał powiedzieć, lub co chciał przed nim ukryć. Zdarzało się, iż pewne osoby, dowiedziawszy się o sile jego intuicji, nie śmiały stanąć przed nim, z obawy, by nie wyjawiał stanu ich duszy.*

Otoczenie niejednokrotnie starało się podchwycić tajemnicę jego nadprzyrodzonej wiedzy. W pokorze swej Święty często mówił: *Och, to tylko myśl, co mi przeszła przez głowę.* Alboż też: *Wielka rzecz! Ja robię tak jak czynią w kalendarzach: - zgodzi się - to się zgodzi; nie - to nie!*

Jednego razu ukłękła przy jego konfesjonale pewna młoda osoba z Sabaudii. Zanim jeszcze otworzyła usta, ksiądz Vianney wspomniął o pobożności jej sióstr i o jej pociągu do życia zakonnego. Penitentka była zdumiona. Spotkawszy później księdza Toccanier, opowiedziała mu powód swego zdziwienia. *Jakże mógł Ksiądz Proboszcz, nie znając tej osoby, wiedzieć takie rzeczy?* - zapytał misjonarz świętego. - *Ano, zrobiłem jak Kajfasz: prorokowałem sam o tym nie wiedząc!*

Lecz nie zawsze żartował. Niekiedy nagłe zapytanie osoby zainteresowanej nie dało mu czasu do opamiętania się, wtedy mimo woli się zdradzał. *Jednego razu - opowiada ksiądz Toccanier - niespodzianie zapytałem go: Księżo Proboszczu, gdy kto posiada nadprzyrodzony dar widzenia, czy fakt, który widzi przedstawia mu się, jak jakieś wspomnienie?* - *Tak jest, mój drogi - odrzekł święty. - Na przykład powiedziałem kiedyś pewnej kobiecie: Porzuciłaś swego męża w szpitalu i nie chcesz do niego powrócić - Skąd ksiądz Proboszcz to wie?* - *zapytała - Nikomu o tym nie mówiłam! Złapałem się tedy więcej niż ona, zdawało mi się bowiem, że ona wszystko mi już poprzednio opowiedziała.*

Podobnie, gdy słuchał spowiedzi, zdarzało się Proboszczowi z Ars, iż nie tylko przyznał się do swego nadzwyczajnego jasnowidzenia, lecz nawet je wytłumaczył. Mała dziewczynka, umieszczona na służbie w Ars u rodziny Cinier, zamieszkałej obok kościoła, poszła do świętego do spowiedzi. Już miała na ustach oskarżenie się z ciężkiej winy, gdy wtem zamilkła, odkładając wyznanie tego grzechu na później. *A to?* - zapytał święty, wymieniając dokładnie grzech, który penitentka chciała ukryć - *tego nie mówisz? A przecież to popełniłaś?* - Zdumiona tern wyjawieniem dziewczynka, pomyślała: *Skąd ksiądz to wie?* Odpowiadając na jej myśl, której ona zresztą w słowach nie wypowiedziała, ks. Vianney rzekł: *Oznajmił mi to twój Anioł Stróż.*

Prorocza intuicja Proboszcza z Ars niejednokrotnie pozornie zdawała się sprzeciwiać elementarnym zasadom mądrości ludzkiej, przecząc zdaniu i przewidywaniom osób uważanych za bardzo roztropne.

Zdaje mi się, że ten poczciwy proboszcz trochę bajdurzy - mówiła, śmiejąc się do matki, młoda panienka z Lyonu, gdy usłyszała wiadomość, iż zostanie kiedyś przełożoną zakładu dobroczynnego. Jednakże dalsze wypadki dowiodły, iż mąż Boży jasno przejrzał przyszłe jej koleje... W końcu zawsze trzeba było złożyć hold pewności jego poglądów i zawołać: Tak, w nim jest ukryty Bóg, który go oświeca.

Aby opowiedzieć wszystkie dowody intuicji, przypisywane Proboszczowi z Ars, trzeba by napisać gruby tom. Z konieczności więc wybierzemy tylko kilka kwiatów i kłosów z tej świętej wiązanki.

Sprawa przyszłości, zwłaszcza dla młodzieży, stanowi często troskę, a niekiedy nawet prawdziwą udrękę. Toteż z chwilą, kiedy ks. Vianney pozyskał sławę człowieka czytającego w sercach, poczęły nadciągać do Ars dusze niespokojne o swój los. Panna Rozalia Berlioux z Saint Etienne - później asystentka generalna zakonnice marystek w Belley, pod imieniem Matki Marii od świętego Atanazego - miała młodszą siostrę, wielce skłaniającą się do świata, która nie bardzo wiedziała, co z sobą począć. Wstąpiła do nowicjatu w Belley, potem wystąpiła z zakonu, rzekomo dla braku powołania, i zamierzała wstąpić w związek małżeński. Uprzednio wszakże chciała zasięgnąć rady Świętego w Ars.

Chcesz wyjść za mąż - rzekł jej sługa Boży. - *Sądzisz, iż w małżeństwie znajdziesz same róże, a znalazłabyś w nim tylko same kolce.* Odjechała zawiedziona. A podczas powtórnej pielgrzymki do Ars otrzymała zgola nieoczekiwany wyrok: *Wstąp do sióstr świętej Klary. Zapewniam cię, że będziesz przyjęta.* - Zaś po odbyciu trzeciej podróży, usłyszała jeszcze: *Tak, moje dziecko, będziesz przyjęta do sióstr świętej Klary: wytrwasz u nich, u nich umrzesz i od nich pójdiesz do nieba.* Panna Berlioux wstąpiła do klasztoru, wskazanego jej przez świętego; przez lat dwadzieścia cztery pędziła tam surowy żywot, a gdy zgasała, ku zbudowaniu całego zgromadzenia, Matka przełożona, rzekła: *Jest to śmierć prawdziwie godna pozazdroszczenia.*

Pana Bossan, siostra budowniczego, twórcy bazyliki w Fourviere, pewnego dnia, w roku 1855, zwróciła się do Proboszcza z Ars z tymi słowy: *Ojcze, mam wyjść za mąż, proszę mię pobłogosławić, święty, zamiast pobłogosławić ją, zaczął sobie ocierać łzy. Ach, córko moja* - rzekł - *jakże nieszczęśliwą będziesz w stanie małżeńskim!* - *W takim razie, co mam czynić, Ojcze?* - *Wstąp do Wizytek... Wstąp, moje dziecko, śpiesz się; nie dano ci pięćdziesięciu lat do zdobycia sobie wieńca.* Panna Bossan, pod imieniem Siostry Marii Amaty, umarła jako mistrzyni nowicjuszek w klasztorze Wizytek w Fourviere, 13 sierpnia 1880 roku. W dniu 8 lipca tegoż roku ukończyła lat czterdzieści dziewięć.

Panna Jadwiga Moizin z Bourg, okazywała bardzo wyraźne powołanie do życia klasztornego. Lecz rodzina stanowczo sprzeciwiała się jej zamiarom. Biedna dziewczyna udała się do księdza Vianney'a, aby zwierzyć mu się ze swego smutku. *Pociesz się* - rzekł święty - *za rok wszystkie twe przykrości się skończą.* Jakoż w końcu tego roku panienka ta umarła.

Panna Bernard z Fareins chciała zostać zakonnicą. *Nie* - oświadczył jej bez wahania ksiądz Vianney - *nie ty zostaniesz zakonnicą, lecz twoja zamężna siostra.* Siostra ta, wkrótce potem owdowiała, i obrzydliwszy sobie świat, przywdziała habit Urszulanek w Villefranche, gdzie umarła jako zakonnica. Panna Bernard zaś, która pozostała przy rodzicach, niedługo zachorowała poważnie. Na prośbę jej sprowadzono do niej Proboszcza z Ars. Gdy przybył, zapytała go: *Czy ja zaraz umrę* (było to w czerwcu)? - *Nie, moje dziecko, zaraz nie umrzesz* - odparł Święty - *pociągniesz... aż do Wniebowzięcia.*

I rzeczywiście w tym dniu panna Bernard umarła.

Ksiądz August Faure, profesor szkoły prawniczej w Saint Etienne, pragnął wstąpić do Jezuitów. *Mój drogi* - rzekł mu ksiądz Vianney - *pozostań tam, gdzie jesteś: życie jest tak krótkie!* W niespełna rok potem, ksiądz Faure nabałwił się zapalenia płuc i zmarł w 27 roku życia, ze słowami hymnu Magnificat na ustach. W Saint Etienne czczono go jak świętego.

Panna Ludwika Lebon, zamieszkała w Lyonie, w dzielnicy Fourviere, ukończyła w roku 1848 pensjonat Benedyktynek w Pradines. Wystąpiwszy z klasztoru jako uczennica, zapragnęła niezwłocznie powrócić tam jako siostra zakonna. Lecz miała dopiero lat 17; przeto ksieni odmówiła przyjęcia jej do nowicjatu. Przyjaciółki namówiły ją, żeby się wybrała do Ars. Tam, widząc tłum ludzi oczekujący swej kolei, straciła nadzieję, że rozmówi się ze świętym Proboszczem przy konfesjonale. Skreśliła tedy do niego list, i udało jej się szczęśliwie oddać go samej w ręce czcigodnego Adresata, w chwili, gdy około południa powracał na plebanię.

Wieczorem panienka ta znów przybyła do kościoła i zmieszała się z ciżbą ludu. Gdy Ksiądz Vianney przechodził przez kościół, kierując się z zakrystii do konfesjonau, nagle odwrócił się, zatrzymał, utkwił w Ludwice Lebon swój przenikliwy wzrok, i dał jej znak, by poszła za nim. W minutę później Ludwika, cała drżąca, klęczała u stóp męża Bożego. *Tys to, moje dziecko, do mnie pisała?* - zapytał święty. - *Tak, Ojcze* - odparła nieśmiało. *Więc nie masz powodu martwić się: pójdiesz do klasztoru. Za dni kilka Matka Przełożona napisze do ciebie, iż cię przyjmuje.* Trzeba zaś dodać, że panna Lebon tylko co otrzymała od Ksieni list, podobnie jak poprzednie, stanowczo odmowny. I oto, w dziesięć dni po widzeniu się z Proboszczem z Ars, radośnie zdziwiona, czytała na bileciku, wysłanym do niej z klasztoru, te słowa: *Kochana Ludwiko, twoja stałość zmusza mnie, by powiedzieć ci teraz stanowczo: - tak. Przyjeżdżaj, kiedy tylko zechcesz.*

Nowicjuszcze, Siostrze Marii od Jezusa, jako zbyt młodej, odroczone śluby na trzy lata, czym się wielce zmartwiła. Pozwolono jej udać się do Ars, gdzie odbyła spowiedź generalną. *Ach, mała, jakże jesteś szczęśliwą!* - rzekł święty, skoro skończyła spowiedź. - *To prawda, mój Ojcze, jestem, mimo wszystko, szczęśliwa, ale przed wstąpieniem do zakonu bardzo Boga obrażałam. W świecie, moje dziecko, popełniłabyś tyle grzechów, że byłabyś zgubiona. Pozostań wierną swemu powołaniu.* Przed jej odjazdem, święty chciał się jeszcze raz z nią widzieć. *Ach, moja siostrzyczko* - rzekł - *dusza twoja jest biała, całkiem biała... A teraz idź złożyć profesję. Ależ, wiadomo przecież Ojcu, iż uważają mię za zbyt młodą... Wszystko gotowe, moje dziecko: krzyż dla ciebie już przygotowany - idź.*

W chwili, gdy siostra Maria od Jezusa przekraczała próg Hospicjum Lyonńskiego, gdzie z polecenia Przełożonej miała kogoś odwiedzić, furtianka wręczyła jej niewielką paczkę: *To dla Siostry* - rzekła. - *Czy mogę otworzyć?* - zapytała zagadnięta wielce zdziwiona. - *Ależ oczywiście.* - I wzruszona Siostra Maria wyrzała krzyż, na którym z odwrotnej strony zobaczyła wyryte swoje imię i datę: był to krzyż przeznaczony do jej profesji!... Z niewiadomej przyczyny, przełożona nagle postanowiła dopuścić ją do pierwszych ślubów.

Moje dziecko, zostaniesz Siostrzyczką Ubogich - rzekł ks. Vianney pannie Ernestynie Durand, młodej osiemnastoletniej panience z Lyonu; - *tak, zostaniesz nią... Ale po wstąpieniu do Zgromadzenia, zmuszona będziesz zeń wystąpić* - *W takim razie, Ojcze, wolę już...* - Ks. Vianney nie dał jej dokończyć. *Owszem, owszem, nie wahaj się, wstępuj.* W trzy dni po wstąpieniu, sama matka twoja znów cię tam zaprowadzi. Ernestyna usłuchała kochanego świętego z Ars. Otrzymałszy - z wielkim co prawda trudem - zgodę rodziców, mogła wreszcie wstąpić do Siostrzyczek w Lyonie, by rozpocząć postulat.

Pragnęła całym sercem wytrwać w Zgromadzeniu. Aż oto poczęły nadchodzić do niej od rodziny listy z wyrazami żalu, a wreszcie groźby (panienka ta była niepełnoletnia i wymusiła tylko zgodę matki), że w razie jej oporu wmiecha się w to władza sądowa!... Nawet brat Ernestyny zjawił się w klasztorze w towarzystwie urzędnika policyjnego, by zmusić postulantkę do powrotu. W domu rodzicielskim dziewczę straciło sen i apetyt... Po trzech dniach, pani Durand rzekła do córki: *Nie mam zamiaru stać się przyczyną twej śmierci... Oddam cię twoim ukochanym towarzyszkom.* I choć może nie całkiem jeszcze ze stanem rzeczy pogodzo-

na, matka osobiście odprowadziła dziewczynę do Siostry-
czek Ubogich.

Pani Sermet Decroze, z Arbigneux, w departamencie Ain, która miała trzy córki, pragnęła, by jedna z nich została zakonnica. Młodsza, Jozefta, pobożna i skromna, zdawała się jej jakby stworzona do klasztoru. Starsza, Antelmena - (były to czasy romantycznych imion) - zdradzała w oczach matki upodobania osobki światowej; uważała więc, że należało wydać ją za mąż. W roku 1856 zwierzyła się pani Sermet Decroze ze swych matczyńskich marzeń Ks. Vianney'owi. *Dziecko moje - rzekł Święty, przekonasz się, że nie Jozefta twoją zostanie zakonnica, lecz ktoś inny z twego domu, i to prędzej niż przypuszczasz.*

Zacna ta pani uszom swym wierzyć nie chciała. Powracała ona do Arbigneux drogą przez Lyon, gdzie dla starszej córki kupiła piękną suknię. *Ach, mamó - zawołała Antelmena, ujrzawszy kuszący podarek - suknia ta nigdy mi służyć nie będzie: chcę bowiem zostać zakonnica.* I niedługo potem wstąpiła do nowicjatu Sióstr marystek w Belley; Jozefta zaś, która w rzeczywistości nigdy o klasztorze nie myślała, 16 lutego 1857 roku, mając lat siedemnaście, wyszła za mąż.

A oto jeszcze jeden śliczny rys, w którym doskonale przejawia się *maniera* księdza Vianney'a. Bohaterka tego wydarzenia, baronówna de Lacomble, opowiada:

Byłam wdową, miałam dwóch synów. Pewnego razu dowiedziałam się, iż młodszy z nich, osiemnastoletni, zakochał się w pewnej piętnastoletniej paniencie. Niebawem otrzymałam list, w którym chłopiec prosił mię serdecznie o zgodę na to małżeństwo, jednocześnie jednak oświadczając mi, iż jest zdecydowany wszelkimi siłami dążyć do uskutenienia powziętego zamiaru. Nastąpiła między nami wymiana listów; nic go jednak w postanowieniu zachwiać nie zdołało. Byłam sama i nie wiedziałam u kogo rady zasięgnąć. Mówiono mi wiele o świętości Księdza Proboszcza Vianney'a. Po gorącej modlitwie, postanowiłam udać się do Ars. Ale ta uboga parafijka była tak daleko! Po trzech dniach podróży

dylizansem, wreszcie dojechałam do miejsca. Na nieszczęście, zaledwie kilka godzin pozostać mogłam we wsi, a tu dowiedziałam się, iż aby móc pomówić z ks. Vianney'em, trzeba było przez czas nieokreślony czekać swej kolei! Strapiiona weszłam do kościoła. Od głównego wejścia aż do konfesjonaułu nie było ani jednego wolnego miejsca! Siadłam tedy w ostatnim rzędzie ławek, poza kropielnicą, i bardzo zmartwiona myślałam już o powrotnej drodze. Lecz mimo woli oczy moje zwracały się stale na kaplicę świętego Jana Chrzciciela, gdzie Proboszcz spowiadał, i modliłam się serdecznie. Jakież było moje wzruszenie, gdy nagle ujrzałam siwowłosego kapłana, wychodzącego z kaplicy i przechodzącego przez kościół, jakby w moim kierunku!.. Istotnie, idzie, gdzie się nie zatrzymując... Patrzy na mnie tak przyjaźnie, i... idzie do mnie!... Byłam bardziej martwą niż żywą... Kapłan, stanąwszy tuż przy mnie, nachyla się i szepce mi do ucha: Proszę dać im pobrać się; będą bardzo szczęśliwi! Po czym wraca do konfesjonaułu. Nikt o podróży mojej nie wiedział, zatem nikt nie mógł zapowiedzieć księdzu Vianney'owi mojego przybycia; wreszcie Proboszcz z Ars nigdy mnie nie widział!

W marcu 1856 roku, widząc po raz pierwszy księdza Babey, przełożonego kolegium w Saint Jean d'Angely, Ks. Vianney zapytał go bardzo poufale i serdecznie: *Ksiądz przybywa w sprawie młodego X., który jest chory? - Tu wymienił, bez wahania się, nazwisko ucznia chorego na tyfus. - Otóż, proszę w imieniu moim napisać do jego rodziców, iż chłopiec z tej choroby nie umrze.* Istotnie, uczeń ten rychło do zdrowia powrócił.

(c.d. w następnym numerze SE. Przygotował ks. Krzysztof B. Za: Francis Trochu, Proboszcz z Ars, Święty Jan Maria Vianney 1786- 1859 (Na podstawie akt procesu kanonizacyjnego i nie wydanych dokumentów z języka francuskiego przełożył Piotr Mańkowski, biskup kamieniecki, arcybiskup tytularny Aenus), Kraków 2009)

RUCH SZENSZTACKI - HISTORIA I DUCHOWOŚĆ

W kolejnym artykule kontynuuję rozważania na temat duchowości i symboli w Ruchu Szensztackim. Dzisiaj kilka słów o „Opatrzności Bożej”.

DUCHOWOŚĆ SZENSZTACKA - WIARA W OPATRZNOŚĆ BOŻĄ

Historia Szensztatu to wielka historia przymierza, albo patrząc pod innym kątem, jest to wielka historia **Bożej Opatrzności**. Całe życie Ruchu kształtowane było przez wiarę w Boga życia i historii, który działa także i dzisiaj. Ojciec Kentenich nazywa to praktyczną wiarą w Opatrzność Bożą. Życie tą wiarą uczy nas odnajdowania Boga w rzeczach, wydarzeniach, spotkaniach, odkrywania Jego życzeń.

Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenia do doskonałości ostatecznej. Troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do

wielkich wydarzeń świata i historii. Jezus domaga się dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci. Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi „poddaną” i za panowanie nad nią. Bóg pozwala, więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełnienia dzieła stworzenia. Ludzie (stworzenia wolne i rozumne) muszą zdążyć do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór i miłość. Mogą, więc błędzić popełniając grzech- w ten właśnie sposób zło moralne weszło w świat. Bóg w żaden sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie jest przyczyną zła moralnego. Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro. Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski, wyprowadziła największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze odkupienie. „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8,28). Drogi

Bożej Opatrzności są dla nas często nieznanne. Dopiero, gdy skończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga „twarzą w twarz” wtedy w pełni poznamy drogi, którymi Bóg nas prowadził nawet przez dramaty zła i grzechu, dlatego też: „Wiara w Opatrzność Bożą zwraca naszą uwagę na to, co jest pełne tajemnicy i wymaga ryzyka.” (O. Kentenich).

Miłująca ręka Opatrzności Bożej kieruje wszystkim: wtedy, gdy spotyka nas radość jest to pozdrowienie naszego Ojca, na które z wdzięcznością odpowiadamy. W sytuacji, gdy Bóg dopuszcza na nas krzyże i cierpienia powinniśmy myśleć o tym jak o przestawieniu zwrotnicy życiowej. Nawet w takiej chwili Bóg pragnie tylko naszego dobra i chce nam powiedzieć: „Stój! Musisz zmienić kierunek, bo na tym torze spotka Cię nieszczęście”. Wiara w serdeczną Bożą Opatrzność sprawia, że zachowujemy spokój i równowagę w każdym położeniu życiowym, bo wszystko zmierza ku dobremu i nic nie dzieje się wbrew woli Bożej. Ojciec Kentenich ujął to następująco: „(...) *Omówię pewną zasadę. Jeżeli ktoś nauczył się pozytywnie odpowiadać na plany Opatrzności Bożej, to powinien zauważyć jak szlachetny jest Pan Bóg; przygotowuje jedno wydarzenie poprzez inne. Trzeba tylko być czujnym, by w każdej sekundzie słyszeć, co On do nas mówi. Często są to drobniutki, ale nigdy nie są*

one przypadkowe.” I jeszcze dodaje: „(...) *Opatrzność nigdy nie obarcza nas niczym, do czego wcześniej nas nie przygotowała. Jeżeli zaś nie usłyszymy głosu Boga, nie będziemy przygotowani na późniejsze wydarzenia.*” Spróbujmy w tym kontekście zastanowić się nad własnym życiem. Ile razy jakiś drobiazg, wydarzenie, spotkanie, czy nieistotna niekiedy okoliczność w przeszłości owocowała dla nas dobrem. „Czy nie jest to przynaglający apel skierowany do nas wszystkich, by orędzie o żywej wierze w Opatrzność Bożą uczynić ideą przewodnią swojego życia i działania?” (O. Kentenich) /BTK/

Literatura:

1. Katechizm Kościoła Katolickiego,
2. „W poniedziałek wieczorem ... Życ Przymierzem Miłości”,
3. „Świętość w życiu codziennym”,
4. „O Bogu i wierze. Myśli Ojca Kentenicha”

Opracował: Grzegorz Piecha



Ojciec Stefan Stubidło (1749 - 1755)

Kontynuujemy opowieść o proboszczach boguszowickich od zarania dziejów. Ojciec Stefan Stubidło obejmując parafię boguszowicką liczył już 73 lata, urodził się w Żorach 3 lipca 1687 r. Studiował w Cieszynie, potem w Opawie i Ołomuńcu, a następnie wstąpił do zakonu cystersów w Rudach. Dnia 14 czerwca 1711 złożył śluby zakonne. W Rudach zdobył jeszcze wiedzę z filozofii i teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał 7 marca 1716 .

Najpierw duszpasterzował we wsi klasztornej Szywałd, a potem opat cystersów skierował go do Boguszowic. O ile wiadomo wiele z jego wcześniejszego życiorysu, to o jego blisko sześćdziesięcioletniej pracy w Boguszowicach prawie nic. Zostawił jednak opis kościoła i probostwa. Fara boguszowicka, którą mieli utrzymywać parafianie składała się z jednego pokoju z komorą dla proboszcza i z jednej izby z dwiema komorami dla służby. Komory bez drzwi i okna służyły do spania. Dalej dowiadujemy się jeszcze, że on, jako administrator nie otrzymywał ani dziesięciny, ani czynszu, ani pensji, ale datki i grosz stołowy w wysokości rocznej 5 florenów. Jego czeladź obrabiała pole farskie. Proboszcz nie posiadał lasu, ale dostarczano mu drewno na opał. Ponieważ duszpasterzował w Boguszowicach już za czasów pruskich, musiał płacić podatek państwowy w wysokości 32 talarów reńskich i 24 krajcarów.

Za jego duszpasterzowania w 1750 dopuszczono Żydów do miast na Śląsku w celu ożywienia handlu. W tutejszej okolicy dzierżawili prawie wszystkie karczmy, a pod

koniec XVIII w. i na początku XIX w. w prawie każdej wsi żyły rodziny żydowskie składające się z 4-5 osób.

W celu wyegzekwowania od poddanych nałożonych na nich nadludzkich obowiązków wymyślono i stosowano różne kary. Za drobne przewinienia karano batami do krwi, kazano leżeć krzyżem w kościele, nakładano karę grzywny na kościół, na dwór, dla urzędu. Za zbiegostwo karano chłopą przykuciem do tacek lub skazaniem na najcięższe roboty.

Za czasów ojca Stubidło majątek w Brodku był w posiadaniu Franciszka Jerzego von Larischa ożenionego z Katarzyną von Foglar. W roku 1752 dnia 8 maja urodził się im ich jedyny syn, któremu na chrzcie w trzy dni po urodzeniu nadano imiona: Jan Leopold Konstanty. Chrzestnych miał aż sześcioro, a wszystkich z rodów szlacheckich: Baron Jan von Stoltz ze Świerklan, Konstanty von Tluck z Dębieńska, pan von Pelchrzim ze Świerklan, panna Leopoldyna von Schmeling z Hażłacha, panna Renata von Kloch z Boryni i panna Zuzanna von Larisch z Hażłacha. Chrzcił go o. Stefan Stubidło. Nie wiadomo tylko, czy chrzestni przyjechali w swoich hrabiowskich i szlacheckich karetach do kościoła, czy księdza zaproszono do zamku w Brodku, by tam ochrzcił dziecko. Ksiądz w księdze chrztu zanotował, że jest to najślawniejszy z wszystkich brodczan. Były to słowa prorocze. Jan już jako dwunastolatek wstąpił do pułku kirasjerów, a mając 19 lat został kornetem – najmłodszym oficerem w kawalerii, trzymającym sztandar pułku. Osiem lat później został adiutantem inspekcyjnym. W wieku 41 lat został majorem, a licząc lat 52 – pułkownikiem. Zanim przeszedł na emeryturę, służył w wojsku przez 46 lat. Brał udział w wielu bitwach. Otrzymał pruski order zasługi i rosyjski order Włodzimierza. Miał wielkie szczęście na polu walki, bo kula, która trafiła go w ramię, spadła

do jego chusteczki w kieszeni, nic go nie raniąc. Cieszył się wielką życzliwością króla Fryderyka Wilhelma III. Kiedy Larisch pod koniec swej kariery wojskowej, jako szef szwadronu dragonów, przebywał w Zielonej Górze, król go tam odwiedził i wręczył mu 200 talarów reńskich w złocie. Zmarł bezpotomnie w Oleśnicy w wieku 63 lat i tam został pochowany z honorami wojskowymi.

Nauczycielem w latach 1754 – 1762 był w Boguszowicach nadal Antoni Jachymko. Uczył w szkole chłopców, grał w kościele na organach, towarzyszył księdzu przy chrztach, ślubach i na pogrzebach, a także dzwonił dwa razy w ciągu dnia na Anioł Pański i gdy zbliżała się burza. Nie otrzymywał pensji, tylko mógł uprawiać pole szkolne, a od parafian otrzymywał nadal chleb burzowy i opłaty za wyżej wymienione czynności. Wątpliwe, by stary o. Stubidło chodził po kolędzie, a jeżeli tak, to czy w całej parafii. Wtedy nauczyciel Antoni Jachymko mógł liczyć na część z kolędy. W 1754 wyszło zarządzenie ministra ds. Śląska, że w szkołach mają pracować nauczyciele władający językiem niemieckim. Nie wiadomo, czy Jachymko znał język niemiecki, ale w szkole boguszowickiej uczył jeszcze 8 lat.

Na terenie Ligoty hrabia Emanuel Wengierski, ówczesny pan na Rybniku, polecił zbudować już nie małe piece hutnicze jak te w Ligockiej Kuźni, ale wielki piec hutniczy przy młynie paruszowickim. Ten piec razem z wcześniej wybudowanymi nie przyniósł jednak jego właścicielowi spodziewanego zysku i dlatego w późniejszych latach po-

wstała na Paruszowcu wielka huta Silesia, która nie tylko powiększyła zyski pana, ale przede wszystkim dała potrzebującym pracę, także tym z parafii boguszowickiej.

W Kłokocinie w tym czasie majątek pana rybnickiego trzymał, jako dzierżawę, Franciszek von Kalkreuth. Jest to pierwszy w parafii znany nam szlachcic bez ziemi. Tacy zazwyczaj brali w dzierżawę folwarki pańskie. Jedni bywali dla ludzi pracujących na folwarkach gorsi od ich właścicieli, bo musieli panom płacić czynsz za dzierżawę, a dla siebie chcieli zdobyć jak najwięcej, by żyć na takiej stopie jak szlachta i wymagali od chłopów więcej pracy. Jednak dzierżawca Kłokocina został w pamięci, jako „człowiek o wielkiej dobroci serca i łagodnym charakterze”. Nie szczęściło mu się jednak w dzieciach, bo z 11 urodzonych aż 7 zmarło wcześniej.

Rogoźna za ojca Stubidło została podzielona na górną i dolną. Górna była w posiadaniu Anny von Schalscha, a dolna należała do Leopolda Józefa von Larisch. Właściciel Folwarków Jan Józef Schalscha ożeniony z Józefą Larisch po latach sporów z Żorami został w 1753 r. ostatecznie pozbawiony możliwości wyszynku napojów w karczmie na Wygodzie.

Helena Białecka

Nowy wikary

W ostatnim tygodniu sierpnia podziękowaliśmy księdzu Andrzejowi Rudolfowi za dwuletnią posługę duszpasterską w naszej parafii. Na jego miejscu przywitaliśmy nowego wikarego, ks. Marka Ogrodowicza. Ks. Marek pochodzi z Jastrzębia, a ostatnia Jego Parafia to Łaziska Średnie, kościół pw. Męczeństwa Świętego Jana Chrzciciela. Ks. Marek poprosiliśmy o kilka informacji o sobie:

Urodziłem się i wychowałem w Jastrzębiu Zdroju. W wieku 11 lat mój śp. ojciec Ryszard, który zmarł niedawno zapisał mnie do klubu tenisa stołowego w Jastrzębiu. Moje dzieciństwo i młodość w większości czasu spędziłem trenując i grając w KS w Jastrzębiu. W liceum brałem już udział w meczach ligowych reprezentując klub tenisa stołowego GKS Jastrzębie Zdrój. Po maturze wstąpiłem do seminarium duchownego i w 2000 r. zostałem wyświęcony na kapłana. Jako neoprezbiter byłem posłany do Pszczyny. Ponadto jako ksiądz duszpasterzowałem w Rudzie Śląskiej, w Siemianowicach Śląskich, Gierałtowicach i ostatnio w Łaziskach Średnich. Również na zaproszenie biskupów oraz na prośbę naszego arcybiskupa pracowałem duszpastersko w Szkocji, Austrii, oraz Niemczech. Dziękuję Panu Bogu że mogę duszpastersko posługiwać w naszej parafii.

Szczęść Boże

Ks. Marek Ogrodowicz

Różańcowy październik

Liście spadają – chwile mijają

*Do kościoła na różaniec wierni podążają
W Bożej łaskawości Maryję pozdrawiamy
Paciorki różańca w ręku przesuwamy*

Skruszone nasze serce, jak kruchy liść jesieni

*Zanosimy prośby do Serca Maryi
Matka Chrystusowa kocha nas bez miary
Swojemu Synowi powierza nasze sprawy*

*Ciepłym promieniem miłość Matki z nieba
Smutne łzy ociera, ratunkiem jest Nadzieja
Służebnica radości rozwiewa wszystkie troski
Zapachniały kwiatami Maryjne zdrowaśki*

*Modlitwa różańcowa uczy nas ufności
Maryja nas wysłucha, Syn ukoji troski
Każda zdrowaśka prowadzi nas do nieba
Wstawiaj się za nami Matko Różańcowa*

Teresa Turek

Sługa Boży Ks. Jan Macha (1914-1942)

Na 17 października o godz. 10.00, w katowickiej katedrze Chrystusa Króla zaplanowano Mszę św. beatyfikacyjną Czcigodnego Sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy. Z tej okazji, na łamach naszej gazetki SE chcemy przybliżyć czytelnikom sylwetkę tego śląskiego kapłana nazywanego „Apostolem miłości miłosiernej”. Kontynuujemy nasze rozważania z poprzedniego numeru SE.

CZĘŚĆ II

UWIEZIENIE I ŚMIERĆ

W piątkowe popołudnie, 5 września 1941 roku, po zajęciach szkolnych ks. Jan Macha w towarzystwie ówczesnych ministrantów Bernarda Łukaszczyka i Jana Hajdugi udał się pociągiem do Katowic w celu odebrania katechizmów zamówionych w Księgarni Katolickiej. Z paczkami książek wrócili na dworzec. Tam obaj chłopcy wsiedli do pociągu, a ks. Jan został na dworcu. Rozmawiali z nim przez okno i nagle podeszło do niego dwóch ubranych mężczyzn, którzy chwycili księdza pod ręce. Wspominający tamte wydarzenia Jan Hajduga twierdzi, że wszystko toczyło się bez słowa, a ksiądz Macha nie stawiał oporu.

Ks. Jan Macha został osadzony w Ersatz-Polizei Gefängnis Myslowitz (Tymczasowe Więzienie Policyjne w Mysłowicach). W pierwszych tygodniach po aresztowaniu przebywał w celi zwanej „jedynką”, o zaostrowym rygorze. Potem został przeniesiony do łagodniejszej celi. W więzieniu spotkał się ks. Jan Macha z aresztowanym niedługo po nim klerikiem Joachimem Gürtlerem. Z grypsów, jakie ów kleryk przysyłał do domu wyłania się obraz życia więziennego. W czasie licznych przesłuchań ks. Jan Macha poddawany był wyrafinowanym metodom upokorzenia: bicie tzw. „bykowcem” (bywało, że i 120 uderzeń), kopanie, drwiny z Boga i religii, z kapłaństwa. Ks. Jan Macha nie załamał się. Pocieszał kolegów, podtrzymywał ich na duchu, dużo się modlił, prosił Boga o przebaczenie oprawcom. Kolegów podtrzymywał na duchu kazaniami, które do nich wygłaszał oraz wspólnie odmawianą modlitwą różańcową.

Ersatz-Polizei Gefängnis Myslowitz miało charakter śledczy i rozdzielczy. Więźniowie przebywali tu do 3 miesięcy. Do tego czasu bowiem administracja obozowa była zobowiązana zakończyć śledztwo i podjąć decyzję o dalszym losie obwinionych. Często kierowani byli do obozów koncentracyjnych. Policyjne Więzienie Zastępcze w Mysłowicach określane było przez więźniów „przedpiekłem Oświęcimia”, a ironicznie „Rossengarten” (ogród róż).

13 listopada 1941 roku ks. Macha został przewieziony do więzienia w Mysłowicach. Miał prawo kontaktować się z rodziną listownie (raz w miesiącu). Tu również był męczony, zwłaszcza podczas odbywanych w nocy przesłuchań. Nie złamał się i nikogo nie wydał. Nieustannie dukał mu głód (pisał o tym w kilku listach). Istnieje relacja ks. A. Gasza zasłyszana w Rudzie Śl., że kiedyś w więzieniu



Ks. Jan Macha

zbito go i wówczas napisał modlitwę, w której prosił Boga, by mu wolno było stanąć u wrót nieba razem ze swym prześladowcą. Kiedy to zobaczył pewien SS-man i przeczytał miał powiedzieć: „To jest święty albo idiota”. W listach do domu często prosił o modlitwę, gdyż z niej czerpał siłę do przetrwania: „Pierwsza prośba, którą do Was kieruję to modlitwa, druga modlitwa i trzecia – modlitwa”. Od dnia aresztowania rodzina ks. Machy podejmowała starania zmierzające do jego uwolnienia.

Po pewnym czasie otrzymał pozwolenie na posiadanie brewiarza. Było to dla niego wielką radością. Z nitek wyciągniętych w siennika zrobił sobie różaniec. Wobec współwięźniów pełnił posługę spowiednika. Podczas pobytu w mysłowickim obozie i więzieniu nie miał możliwości przyjmowania Komunii św.

W marcu 1942 roku otrzymał akt oskarżenia. W liście do rodziny pisał: „Jestem oskarżony o to, że działając jako Polak, powagę i dobro niemieckiego narodu i Państwa poniżyłem i szkodziłem im, podejmując działanie, oderwania części do Państwa Niemieckiego należącego, co kwalifikuje się jako zdrada stanu”.

Krótko po 22 czerwca 1942 roku ks. Jan Macha został poinformowany przez swego adwokata Kurta Walderę z Zabrza o terminie rozprawy. W związku z tym parę dni później został przewieziony do więzienia w Katowicach przy ul. Mikołowskiej. Proces wyznaczono na piątek 17 lipca 1942 roku. Rozprawa sądowa odbyła się w gmachu sądu w Katowicach przy ul. Andrzeja w sali nr 89. Osadzony poprosił rodzinę, by wsparła go tym dniu w sposób szczególny swoimi modlitwami. Z zachowanej książki Ogłoszeń Parafialnych parafii św. Marii Magdaleny w Chorzowie dowiadujemy się, że w dniu procesu rodzice zamówili Mszę św. Ks. Jan żywił nadzieję, że w czasie procesu zostanie dowiedziona jego niewinność i będzie mógł wrócić do domu rodzinnego. Pisał bliskim, że rozprawa odbędzie się w „(...) piątek, a więc w dzień poświęcony Sercu Jezuso-

wemu, które w moim życiu tak często mi pomagało, tak teraz też mi pomoże. Kochany Zbawca wie, że ja w dobrej wierze pracowałem i pomagałem”.

Nadszedł dzień 17 lipca 1942 roku. Do gmachu katowickiego sądu przybyli bliscy ks. Jana Machy: jego rodzice, siostra matka Klara Frymel i siostra Róża. Do sali sądowej nie zostali wpuszczeni. Rozprawa toczyła się od 9.00 do 13.00 i po przerwie od 14.00 do 19.00.

Ks. J. Macha zarzucono to, że wspierał polskie rodziny i został oskarżony o zdradę stanu. Świadcami występującemu przeciwko oskarżonemu byli gestapowcy: Baucz i Gawlik. Adwokatowi odebrano prawo głosu, dlatego ks. Jan sam wygłosił półtoragodzinną mowę obronną. Uzasadniał swoją postawę tym, że jako kapłan czynił wszystko na wzór Jezusa. Przez cały dzień ks. Jan nie otrzymał nic do jedzenia i picia. Rodzina przez cały czas czuwała na korytarzu i nawet w czasie przerwy nie pozwolono im zbliżyć się do oskarżonego.

Wreszcie wieczorem wydano wyrok: kara śmierci przez ścięcie. Ks. Jan przyjął wyrok spokojnie. W brewiarzu przekazany po śmierci ks. A. Gaszowi pozostawił kartkę napisaną własnoręcznie: „Macha Johann zum Tode verurteilt den 17 VII 42” oraz modlitwę do Chrystusa o miłość, w której napisał „Oddaję się Jemu z całą moją osobowością”.

Wiadomość o wydanym na kapłana wyroku śmierci poruszyła cały Śląsk. Ówczesny wikariusz generalny diecezji katowickiej w Katowicach, ks. Franz Wosnitza wystosował niezwłocznie pismo do Prokuratora Generalnego w Katowicach, a także poinformował o wyroku wydanym na ks. Machę nuncjusza apostolskiego w Berlinie abp. C. Orsenigo i bp. Heinricha Wienkena (był odpowiedzialny za kontakt z władzami niemieckimi).

Już 24 lipca 1942 roku prosił prokuratora o zamianę tej kary, w drodze łaski, na karę pozbawienia wolności. Powoływał się na to, że jest to pierwszy wyrok śmierci, jaki w diecezji katowickiej, a być może nawet pierwszy w III Rzeszy w ogóle zastosowany wobec katolickiego duchownego. Ks. Wosnitza nie rozumiał powodów dla których ks. Macha został tak surowo osądzony: „Czyn karalny, z powodu którego nastąpiło skazanie, nie jest mi znany. Ksiądz wikariusz Macha, jak ustaliłem, był znany ze swoich mocno prospołecznych poglądów. Należy przypuszczać, że jego społeczna postawa koniec końców była motywem jego działalności”. I dodawał: „Proszę wziąć pod uwagę, że egzekucja katolickiego kapłana i kleryka wywrze głębokie piętno na ludności Górnego Śląska, tak zawsze wiernego Kościołowi”.

28 lipca 1942 roku wysłał list do nuncjusza apostolskiego abp. Cesare Orsenigo. Dołączył do pisma prośbę przekazaną prokuratorowi w Katowicach. Prosząc o interwencję u Ministra Sprawiedliwości III Rzeszy zaznaczył, że zarówno ks. Jan Macha, jak i razem z nim skazany na śmierć kleryk Joachim Gürtler znajdowali się na volkshäuser i posiadają obywatelstwo niemieckie. Poinformował także o wyroku bp. Wienkena, odpowiedzialnego z ramienia episkopatu niemieckiego za kontakty z władzami. O ile pisma przesłane do prokuratury pozostały bez odpowiedzi, o tyle przyszła depecha z Berlina od bp. H. Wienkena. Informuje w niej, że w sprawie Machy i Gürtlera zgłosił

się do Ministerstwa do Spraw Kościelnych III Rzeszy, ale odesłano go z kwitkiem twierdząc, że sprawy dotyczące Górnego Śląska rozpatrywane są przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dowiedział się też, że Führer osobiście odpowiada za kwestię ułaskawień po zapoznaniu się z opinią przygotowaną przez ministerstwo. Bp Wienken stwierdza wreszcie, że zanim podejmie starania o ułaskawienie ks. Machy i kleryka Gürtlera chciałby poznać przyczyny skazania ich na śmierć.

Również rodzina ks. Jana Machy czyniła starania o ponowne rozpatrzenie sprawy i zamianę kary. Jego matka Anna udała się z adwokatami do Berlina, by u samego Führera prosić o łaskę dla syna. Z korespondencji między centralą NSDAP a komórką tej partii na Śląsku wynika, że Anna Macha złożyła wniosek o ułaskawienie syna 13 sierpnia 1942 roku. Bez rezultatu.

Oczekując na wykonanie kary śmierci ks. Jan pisał listy do rodziny, w których często prosił o modlitwę za siebie. Spotykał się także z bliskimi podczas widzeń. Ks. Jan nie tracił nadziei na uwolnienie i często pocieszał swoich bliskich załamanych sytuacją. Siłę czerpał z modlitwy, zwłaszcza modlitwy brewiarzowej. Skazanego odwiedzał kapelan więzienny ks. Joachim Besler. W swoim zezwycie zapisał: „Przez cztery miesiące widywaliśmy się co tydzień z ks. Machą, podając mu Komunię św. Opowiadali mi kole-dzy niedoli, że w Mysłowicach katowano ks. Machę w straszny sposób. Gürtler wyraził się, że ciało jego było czarne jak węgiel (od bicia)”.

Ks. Jan jak tylko mógł pełnił posługę kapłańską wobec współwięźniów. Do końca głosił Słowo Boże. Na odwrocie jednego z ostatnich listów wysłanych do ks. Jana Machy przez matkę zachowały się zapisane przez skazańca myśli do kazania, które wygłosił w Boże Narodzenie 1941 roku.

2 grudnia 1942 r. ks. Jan Macha został poinformowany o tym, że wyrok zostanie wykonany najbliższej nocy. O godz. 20.00 do celi skazańców przyszedł kapelan więzienny ks. Joachim Besler. Zapisał wspomnienia z tego dnia: Ks. Jan Macha przystąpił do spowiedzi św., napisał list pożegnalny do rodziny i przekazał kapelanowi dyspozycje dotyczące jego rzeczy osobistych. Do końca zachował spokój. W liście dziękował bliskim za wszystko, prosił o przebaczenie i polecał się Miłosierdziu Bożemu. Przed śmiercią odmówił brewiarz i włożył do niego kartkę z napisaną własnoręcznie tym razem po polsku notatką: „Ks. Jan Macha stracony 2 XII 1942”. Brewiarz wraz z kielichem, który otrzymał na prymicje polecił przekazać przyjacielowi, ks. Antoniemu Gaszowi. Prosił rodziców, by pozdrowili ks. proboszcza i przyjaciół oraz by nie zapomnieli o modlitwie za niego. Ks. Jan miał świadomość tego, że władze okupacyjne nie wyrażą zgody na pochówek, dlatego prosił: „Pogrzebu mieć nie mogę, ale urządźcie mi na cmentarzu cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniął i zmówił za mnie ‘Ojcze nasz’!” Kapelan więzienny zanotował dyspozycje ks. Jana: „Prosił o przebaczenie Biskupa, kapłanów, Generalnego Wikariusza. Dziękuje za wszystko Skrzypczykowi, Kuczerze – Koźlikowi podziękowanie za pociechę. Prosi o modlitwę w brewiarzu i o pamięć. Umiera spokojnie i wesoło”.

Egzekucja odbyła się krótko po północy, czyli już 3 XII 1942 roku. Właśnie rozpoczął się pierwszy czwar-tek miesiąca – dzień kapłański. Ks. Jana zmierzającego przez plac więzienny do pomieszczenia, gdzie znajdowała się gilotyna widział ks. Joachim Besler: „Pamiętam, jak prowadzono ks. Machę w ten sposób (eskortowany z obu stron przez dwóch Hauptwachmeistrów) i jak podniósł po raz ostatni oczy ku niebu gwiazdzistym i znikł w drzwiach kaźni śmierci”. Jego ciało zostało wywiezione w nieznanym kierunku. Sądzi się, na podstawie relacji kapelana więziennego, że ciała skazańców palono w krematorium w Auschwitz.

Rodzina dowiedziała się o śmierci Hanika następnego dnia. To było w pierwszy piątek miesiąca: „Po południu była godzina święta, poszliśmy z Mamą, ludzie jak się dowiedzieli zamiast śpiewać, to był jeden szloch w kościele” – zapisała we wspomnieniach Róża Trojan, siostra ks. Jana. 7 grudnia rodzinie został wydany akt zgonu, a w więzieniu

otrzymali przedmioty należące do ks. Jana. Z powodu zakazu wydanego przez władze niemieckie w rodzinnej parafii ks. Machy 10 grudnia odprawiono tylko cichą Mszę św. za zamordowanego, ale pomimo tego „(...) kościół był tak pełny, że nawet w niedzielę na sumie tyle nie było”. 8 grudnia 1942 roku wikariusz generalny diecezji katowickiej poinformował o śmierci ks. Machy nuncjusza apostolskiego w Niemczech: „Z oddaniem zawiadamiam, że czcigodny ksiądz wikariusz Jan Macha, urodzony 18.01.1914 r., wyświęcony 25.06.1939 r. – według informacji jego matki – został 3.12.1942 r. stracony w katowickim więzieniu. Wraz z nim wyrok został wykonany również na teologu Gürtlerze”. **W swoich wspomnieniach z tego okresu ks. Franz Wosnitza nazwał ks. Jana Machę męczennikiem chrześcijańskiego Caritas.**

źródło: <https://www.ksmacha.pl>

Jak co roku DOŻYŃKI ...

W niedzielę 13 września zgromadziło nas przy ołtarzu parafialnym dożynkowe święto. To nasze dziękczynienie za złoty łan zboża, polski bochen chleba, kosz pełen owoców, plody ziemi i wytwory ludzkiej pracy. Dożynki to święto plonów, które ma głęboki wymiar symboliczny i religijny. To pielęgnowanie śląskiej tradycji, to czas wzmacniania naszej pobożności, ale również piękna okazja do podziękowań za ciężką pracę rolnika, za poświęcony jego czas i wysiłek. Dożynki to również czas podziękowania za nasze rodziny, w których uczymy się miłości do drugiego człowieka, wzajemnej po-

mocy i szacunku do chleba powszedniego.

Żyjemy w czasach- pandemii, wszystko dzieje się odmiennie, dlatego obchody dożynkowego święta również miały inny wymiar, niż miało to miejsce w latach poprzednich. Bez korowodu dożynkowego, bez festynu na farskim ogrodzie, ale nadal z serem przepelnionym gorliwością i wdzięcznością. Tradycyjnie panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Gotartowic przygotowały koronę z kłosów zbóż, kwiatów polnych i ogrodowych. Dożynkowa korona jest symbolem płodności i dostatku, najpiękniejszym wyrazem rolniczej wdzięczności. Starostami tegorocznych dożynek byli pani Mirosława Janiszewska z Gotartowic oraz pan Michał Kocyba z Boguszowic. Nie zabrakło również przedstawicieli

Ochotniczej Straży Pożarnej z Boguszowic oraz Gotartowic oraz przedstawicieli Rad Dzielnic z panią Urszulą Stajer i Michałem Wengerskim na czele. Ukłon kierujemy również w kierunku osób, które od wielu lat dekorują nasz dożynkowy ołtarz, tworząc to święto bardziej uroczystym i malowniczym, a są to panie: Teresa Korduła, Bernadeta Hein, Wiesława Korduła i Joanna Brzózka. Puentą tegorocznych dożynek był wiersz przygotowany przez panią Martę Piątek i Annę Pierchała z Gotartowic, w którego zakończeniu prosiliśmy Matkę Bożą Zielną by obdarzała nasze serca miłością i umiejętnością doceniania rzeczy małych, by wspierała nas swoją opieką i błogosławieństwem.

Mirela Szutka

„Rolnictwo to przecież chleb. Ten chleb, z którego żyje człowiek. Nie samym chlebem on żyje, ale przecież żeby człowiek żył, musi mieć chleb. Jest to ten sam chleb, który Chrystus „w dzień przed męką wziął w swoje święte i czcigodne ręce i dzięki składając Bogu swojemu wszechmogącemu, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom. Człowiek potrzebuje więc chleba. Zarówno tego, który jest „owocem ziemi i pracy rąk ludzkich”, jak i tego, który „z nieba zstępuje i życie daje światu”.

Jan Paweł II

„Bądź pozdrowiona ziemiо rodząca, z dobroci Boga, świat odradzająca tonami zboża, chlebnymi kłosami, wstęgami rzek, wonnymi lasami. Bądź pozdrowiona sadów mrokiem, śpiewem pszczoł roju, zachwyconym wzrokiem, pięknością kwiatów, tęczą na niebie i moim sercem bijącym dla ciebie”.

Maria Majchrzak

Wspomnienie o Pani Marcie Michalik - wieloletniej katechetce oraz przyjaciółce dzieci i młodzieży

W Święto Matki Bożej Szkaplerznej, 16 lipca 2020 roku, w zaciszu domowym, w otoczeniu najbliższej rodziny, dokładnie 23 lata po śmierci męża Antoniego, odeszła do Domu Ojca nauczycielka religii kilku pokoleń naszych parafian.

Urodziła się w Kleszczowie 10 lutego 1932 r. w wielodzietnej rodzinie, jako jedno z dziewięciorga dzieci Agnieszki i Konstantego Szymurów.

Po zdaniu matury w żorskim liceum w 1951 r. kontynuowała naukę w Studium Nauczycielskim, po którego ukończeniu, na początku lat pięćdziesiątych, wyjechała do Radzionkowa, by zgodnie z nakazem pracy rozpocząć nauczanie w tamtejszej szkole. Ów moment w życiu Marty okazał się kluczowy, gdyż w nowym miejscu poznała przyszłego męża, z którym 8 lutego 1955 r. zawarła związek małżeński. W 1960 roku młoda rodzina przeprowadziła się do Boguszowic, by przy Kopalni Jankowice osiąść na stałe i właśnie tam Państwo Michalikowie dożyli swoich ostatnich dni. Znamienne, że oboje małżonkowie narodzili się dla Nieba tego samego dnia, a patronką Ich odejścia jest Matka Boża niosąca cudowną obietnicę Zbawienia czcicielom Jej Syna. 42 letnie pożycie małżeńskie i wspomniany znak w postaci tak znaczącej, wspólnej daty śmierci, stanowią wyraźny dowód godnego, przykładowego i pełnego miłości trwania przy Jezusie.

Pani Marta była matką czwórki dzieci, doczekała się 11 wnucząt oraz 7 prawnucząt, jednak poprzez swoją dobroć, zaangażowanie w głoszenie Ewangelii najmłodszym, stała się dla wielu dzieci boguszowickiej oraz pobliskich parafii duchową matką.

Jej przygoda z katechazą rozpoczęła się po ukończeniu Kursu Katechetycznego w Katowicach. Od połowy lat siedemdziesiątych uczyła religii w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach, następnie również w Parafii Św. Barbary. Od powrotu religii do szkół w 1990 roku aż do momentu przejścia na emeryturę w 1999 r. pracowała w Szkole Podstawowej nr 20 w Gotartowicach.

Wielu uczniów wspomina ją jako bardzo dobrego człowieka z sercem otwartym dla każdego. Obdarzona nietuzinkowym poczuciem humoru, uśmiechem i swobodą wypowiedzi, podczas rorat w boguszowickim kościele przez wiele lat pełniła zaszczytną rolę św. Mikołaja. Jej bezpośredni, spontaniczny sposób bycia, łatwość nawiązywania kontaktu sprawiały, że była lubiana przez swoich wychowanków i ich rodziców. Po wielu latach wciąż pamiętała o swoich uczniach, rozpoznając ich bez problemu z imienia i nazwiska.



Kochana Pani Marto, dziękujemy za Twoje świadectwo bycia matką, babcią, nauczycielem i wychowawcą. Wierzymy, że już spotkasz się twarzą w twarz z umiłowanym Bogiem Trójjedynym, o którym z taką pasją i żarliwością potrafiłaś godzinami opowiadać. Owe historie, przypowieści, życiorysy świętych zapadły nam w serce i pamięć, rozbrzmiewając do dziś równie żywo i prawdziwie jak kilkadziesiąt lat temu. Pozostawiłaś po sobie świadectwo głębokiej wiary oraz wiele śladów dobroci i miłości. Ufamy, że kiedyś wszyscy odnajdziemy się w niebie.

Katarzyna Oleś - Blacha

Poniżej zamieszczamy wspomnienia o śp. „Pani Michalikowej”:

Pani Marta była niezmiernie pięknym przykładem Chrześcijanina. Znam ją jako pogodną, życzliwą i bardzo kompetentną osobę. Zawsze można było na nią liczyć. Nigdy się na niej nie zawiodłem. Wiedziała jak podejść do ucznia i nauczyciela. Potrafiła rozpoznać dzieci bardzo uzdolnione i inteligentne oraz mniej uzdolnione, ale pracowite. Potrafiła uczyć dzieci, które wymagały specjalnej troski i z taką samą życzliwością i miłością odnosiła się do ucznia przeciętnego czy super zdolnego. Jej urok osobisty powodował, że przez nią i jej posługę katechetyczną kochałmy Boga w ludziach. Nie pamiętam żadnej trudnej czy konfliktowej sytuacji, której byśmy razem pełni miłości i zgody nie rozwiązali. Życzę sobie takich wielu współpracowników jak Pani Marta i ufam, że jest szczęśliwa w niebie.

**Ksiądz Proboszcz
Stanisław Gańczorz**

„Człowiek jest wielki nie przez to co posiada,
lecz przez to kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to,
czym dzieli się z innymi.”

Jan Paweł II

Słowa Naszego Papieża mogłyby wystarczyć – taka właśnie była Pani Marta. Dostojna i elegancka, z otwartym sercem na dłoni.... Zawsze gotowa do pomocy, zawsze mająca czas, zawsze uśmiechnięta, zawsze z dobrym słowem.... Wzbudzała szacunek nie tworząc dystansu. Kochała bezwarunkowo Boga, ludzi i pracę. Taki Człowiek nie odchodzi bez śladu – zostawia po sobie to co najlepsze: wiarę, nadzieję i miłość.

**Dyrektor SP 20
Urszula Stajer**

Pani Marta Michalik w SP 20 w Rybniku pracowała w latach od 1990 do 1999. Była nauczycielką katechezy. Cechowały ją zdyscyplinowanie, rzetelność. Ucząc religii wpajała uczniom wartość modlitwy, przekazywała wiedzę teologiczną. Była wzorem dla uczniów jak i koleżanek z pracy. Mimo swojego wieku i problemu ze zdrowiem, zawsze pogodna, serdeczna, uśmiechnięta.

I taką ją zapamiętamy.

Wicedyrektor SP 20 Łucja Hyła

Panią Martę Michalik poznałam w pierwszej klasie szkoły podstawowej, kiedy jeszcze w salce parafialnej zaczęła uczyć mnie religii. Od razu nas, małe dzieci, ujęła swoją dobrocią, serdecznością, uśmiechem, a przede wszystkim darem wspaniałego opowiadania. Kiedy pani Marta zaczynała opowiadać, słuchaliśmy z otwartymi buziąmi, a jej spokojny, ciepły głos przenosił nas do Palestyny, gdzie oczami wyobraźni „widzieliśmy” Pana Jezusa nauczającego i czyniącego cuda. Mnie pani Marta uczyła do siód-

mej klasy szkoły podstawowej, do dziś pamiętam lekcje o bł. Anieli Salawie, św. Maksymilianie Kolbe, czy o. Janie Beyzymie.

Jej postawa miała duży wpływ na moje życie, to dzięki niej podjęłam decyzję, by zostać katechetką. Kiedy we wrześniu 1990 r. katecheza powróciła do szkół, pani Marta zaczęła uczyć w gotartowickiej podstawówce i wtedy spotkałyśmy się ponownie: ona – doświadczona i ja – początkująca katechetka. Zawsze mogłam liczyć na jej pomoc, dzieliła się ze mną swoim doświadczeniem, wiedzą, ale również pomocami dydaktycznymi, które wtedy nie były tak łatwo dostępne jak dziś.

W mojej pamięci, ale wiem, że również w pamięci moich koleżanek, które miały okazję ją poznać, pozostaje jako osoba dobra, serdeczna, życzliwa i zawsze uśmiechnięta. Wierzę, że Pan Jezus, o którym z taką pasją nauczała, przyjął ją do swojego Królestwa.

Barbara Sojka

Grzybobranie

*Kiedy piękna polską jesień nastanie
W lasach odbywa się grzybobranie.
Zbierają je starzy młodzi i dzieci
Pieśń i echo przy tym po lesie leci.*

*Nie wszyscy jednak o tym wiedzą
Że niektórzy zbierają grzyby ale ich nie jedzą.
Zbierają je dla zabicia czasu
I żeby się wyrwać z domowego hałasu.*

*Grzybami zaś zaopatrują rodzinę
By miała z nich susz na zimę.
Podczas ich zbierania
Przeżyć można różne doznania.*

*Można przy tym oczy napaść,
Można i zająca złapać,
Można i zwierzyne tropić,
Można też i do pasa się utopić.*

*Można się i zgubić w lesie
Co niejednemu dużo kłopotów przyniesie,
Można też i coś wypić na zdrowie
A o tym żona lub mąż się nie dowie.*

*Można pogadać o tym co wieść niesie,
Można i poffirtować w lesie,
Można też i na wypadek wszelki
Zbierać po prostu puste butelki.*

*Można przy tym porządek w lesie zrobić
I jeszcze je sprzedać i na tym zarobić.
Mimo wszystko pozostanie z tego miłe wspomnienie,
Które nie tak prędko idzie w zapomnienie.*

*W zimie będzie z tego wielkie beranie
Kiedy skubanie pierza nastanie.
Że znalazło się grzyb wielki jak globus
Którego z trudem pomieścić autobus.*

*Że w lesie co chwilką widziało się wilką,
Że zmija grubości nogi nie wywołała u nikogo trwogi,
Że wiewiórki z ręki jadały i nikogo się nie bały,
A słowo które w lesie się krzyknęło echo je stokrotnie
powtórzyło.*

*Upustu fantazji nigdy nie zaszkodzi,
Zresztą co to kogo obchodzi.
Jak nie wierzy niech idzie na grzybobranie,
A może i jemu przeżycie jakiegś w pamięci zostanie.*

Henryk Konsek - Ślązok Roku 1994

Opracował: alf

**„Rozważając tajemnice różańcowe, patrzmy na misterium życia, męki, śmierci
i zmartwychwstania Pana Jezus oczami, przeżywając je tak, jak Ona w swym matczynym sercu je
przeżywała”.**

Jan Paweł II

Wakacje 2020

Podczas tegorocznych wakacji młodzież w naszej parafii zaproponowała, żeby co piętek spotykać się na Ogrodzie Farskim i wyświetlać film na dużym ekranie dla wszystkich chętnych, którzy w jakikolwiek sposób o tym usłyszą. No i stało się – ruszyła idea pod nazwą „Kino Letnie”!

Od razu do pomocy ruszyli harcerze, przygotowując świetny sprzęt do wyświetlania i do siedzenia. Pojawił się również „prezent” od estrady rybnickiej i dzięki temu słyhać nas było pewnie aż w Kłokocinie! Filmy były różne, wydaje się, że każdy mógł skorzystać i wybrać coś dla siebie. Oczywiście jest wielka nadzieja, że to

się jeszcze nie skończyło – że kino będzie też „jesienne, zimowe i wiosenne”. Już zapraszamy!

Udało się również zorganizować „zaległą” Ekstremalną Drogę Krzyżową. 24 lipca odprawiliśmy Mszę Św. o godz. 20:00 i ruszyliśmy przed siebie, w ciszy i skupieniu, mając przed sobą 40 km marszu i rozważania w nocy. To było co najmniej ciekawe doświadczenie, bo zawsze kojarzyło się z Wielkim Postem i marcowokwietniową pogodą, a tymczasem noc była ciepła, łany zbóż chyliły się do nóg i wszędzie czuć było ten charakterystyczny zapach lata (nie wiem, jak to lepiej określić). Bogu niech będą dzięki!

To kiedy następne wakacje? Czyżby już niedługo...?

**Pozdrawiam!
Ks. Karol**

Przedziwna moc Różańca Świętego

Wkrótce rozpocznie się październik – miesiąc szczególnie poświęcony Matce Bożej Różańcowej.

Za sprawą papieża Leona XIII, który w 1885 r. polecił w Kościele odmawiać różaniec przez cały październik i wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo różańca świętego módl się za nami” gromadzimy się w swoich parafialnych świątyniach na modlitwie różańcowej. Również nasz wielki papież św. Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu zachęcał do odmawiania różańca. W dniu 29 października 1978 roku mówił do wiernych: „*Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Oto bowiem na kanwie słów pozdrowienia anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy są nam najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim.*”

Do rozpropagowania różańca przyczyniła się również sama Maryja,

która prawie we wszystkich swoich objawieniach wzywała do tej modlitwy, jako jedynego skutecznego narzędzia w walce z szatanem.

Sięgając do korzeni modlitwy różańcowej należy przywołać postać św. Dominika Guzmana, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego (dominikanów), któremu Matka Najświętsza objawiła nowy rodzaj modlitwy, która jak sama zaznaczyła, „będzie jedną z najskuteczniejszych broni w walce z przyszłymi błędami”. Z hiszpańskim świętym ściśle związana jest postać św. Jacka Odrowąża - najwybitniejszego syna Śląskiej Ziemi, nazywanego Apostołem Słowian, Apostołem Północy i Różańca, Światłem ze Śląska (Lux ex Silesia), którego sylwetkę przybliżyłem czytelnikom „Serca Ewangelii” w ubiegłorocznych numerach. Maryja pouczyła św. Dominika, by nauczał tłum o misteriach zbawienia – wcieleniu, odkupieniu, życiu wiecznym i po krótkiej nauce odmawiał dziesiątę „Zdrowaś Maryjo”.

Ze średniowiecza wywodzi się również nazwa różańca – „wieniec z róż”. To właśnie odmawiane modlitwy były traktowane jako duchowe kwiaty – róże darowane Matce Bożej.

Przez wieki kolejni papieże potwierdzali w swoich dokumentach „autorstwo” modlitwy różańcowej św. Dominikowi. Z jego postacią związany jest również pierwszy cud różańcowy, który dokonał się na skutek

objawienia różańca przez Maryję. Pochylmy się w tym miejscu nad źródłami historycznymi i przenieśmy się w epokę średniowiecza. W II połowie XII w. południową Francję opanowała herezja albigensów (nazwa wywodzi się od miasteczka Albi w południowej Francji). Albigeni wywodzący się od katarów głosili oczyszczenie obyczajów i reformę Kościoła. Jednakże ich herezja była bardzo przewrotna. Pod apelem albigensów o oczyszczeniu Kościoła kryła się nauka całkowicie sprzeczna z chrześcijaństwem. Heretycy uczyli, że to nie Bóg, ale diabeł stworzył świat widzialny i człowieka, stąd tyle na nim cierpienia i grzechu. Negowali wszystko co jest związane z materią: jedzenie, picie, prokreację, posiadanie dóbr ziemskich. Głosili skrajną ascezę, ideę ubóstwa, przestrzegali ścisłych postów, a nawet zachęcali do samobójstwa czy pozbawienia życia najbliższych, jako do ostatecznego aktu porzucenia materii. Odrzucali sakrament małżeństwa i akceptowali wolne związki i wszelkie bezpłodne formy aktywności seksualnej, włączając w to homoseksualizm. Za jeden z największych grzechów uważali płodzenie dzieci. Pogardzali nowym życiem i głosili, że należy je zabić przez aborcję. Podsumowując można śmiało powiedzieć, że ten średniowieczny ruch społeczno – religijny głosił „cywilizację śmierci”, a jego doktryna bezpośrednio zagrażała

cywilizacji europejskiej. Pod hasłami oczyszczenia Kościoła, jako mistrzowie propagandy, czynili z występków duchowieństwa publiczne skandale i wykorzystywali je do własnych celów. W wielu przypadkach były to historie zakłamane od początku do końca. Głosili odnowę Kościoła, która w rzeczywistości nie miała nic wspólnego z Ewangelią.

Zagłębiając się w tajniki filozofii głoszonej przez albigenów mamy nieodparte wrażenie, że to co działo się osiem wieków temu, możemy obserwować współcześnie. Sprawdza się w tym przypadku powiedzenie, że historia lubi się powtarzać. Żyjemy w czasach, gdzie coraz częściej cywilizacja europejska utożsamiana jest z „cywilizacją śmierci”. Kult ideologii gender, z wszystkimi jej negatywnymi konsekwencjami, aborcja i eutanazja zalegalizowane w wielu krajach europejskich, konformizm, to współczesna rzeczywistość, która niewątpliwie zagraża naszej cywilizacji. No i wreszcie „mistrzowie” współczesnej propagandy, otwarcie deklarujący się jako ateści, również próbują czynić z występków kleru publiczne skandale, niejednokrotnie przekoloryzowując i wyolbrzymiając problem. Czynią to, o ironio w „trosce” o samooczyszczenie się współczesnego Kościoła. W ostatnich latach dobitnymi tego przykładami były filmy nakręcone przez zadeklarowanych ateistów: Wojciecha Smarzowskiego czy braci Sekielskich. Nawijając do ideologii albigenów widzimy, że niewątpliwie inne narzędzia manipulacji (jakby nie patrząc przez 8 wieków technika poszła do przodu), ale idea ta sama, a mianowicie zasiać w sercach katolików, czasami tych mocno zaangażowanych, niepokój, który pociągnie za sobą odwracanie się od Kościoła.

Idea albigenów rodziła w średniowiecznej Francji głęboką nienawiść do wszystkiego, co katolickie. Wyszadzano i znieważano księży, publicznie nazywano ich odstępcami i hipokrytami. Niejednokrotnie mordowano księży i zakonników, deptano hostie, palono i burzono kościoły i klasztory. Szerzącą się w średniowiecznej Europie herezję przerwały dwie rzeczy: zbrojna krucjata zainicjowana przez ówczesnego papieża Innocentego III oraz misja św. Domi-

nika, dla której duchowym wsparciem była modlitwa do Maryi. W 1203 r. podczas podróży przez południową Francję trzydziestotrzyletni Dominik postanowił wziąć udział w nawracaniu albigenów. Przez kilka kolejnych lat przemierzał krainę opanowaną przez ówczesną „cywilizację śmierci”, głosił płomienne kazania, prowadził bardzo surowy tryb życia, ascezą przewyższającą wyrzeczenia albigenów starał się ich nawrócić. Niestety, te działania nie przyniosły zamierzonego rezultatu. Heretycy poczytywali ubogiego, bosego Dominika za głupca, obrzucali go błotem, sztydzili z niego lub grozili mu śmiercią. Wówczas św. Dominik uznał, że jedyną rzeczą, która w tej sytuacji pozostaje, to oddać się modlitwie do Najświętszej Maryi Panny.

Według tradycji Kościoła w 1214 r. Maryja właśnie jemu objawiła nabożeństwo różańcowe. Opisał to wydarzenie św. Ludwik Maria Grignon de Montfort w swoim dziele „Przedziwny sekret Różańca Świętego”:

„Św. Dominik, widząc że ciężar grzechów uniemożliwia albigenom nawrócenie, odszedł w lasy w pobliżu Tuluzy, gdzie modlił się bez przerwy przez trzy dni i noc. W tym czasie nic nie czynił, jeno płakał i zadawał sobie surowe pokuty, by powstrzymać gniew Wszechmogącego Boga. Tak bardzo używał dyscypliny, że jego ciało było podarte na strzępy. W końcu stracił przytomność. Wówczas ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna w towarzystwie trzech aniołów i powiedziała:

Drogi Dominiku, czy wiesz, jakiej broni chce użyć Błogosławiona Trójca, aby zmienić ten świat?

O moja Pani – odpowiedział św. Dominik – lepiej wiesz ode mnie, bo Ty zawsze byłaś obok Jezusa Chrystusa głównym narzędziem naszego zbawienia.

Wówczas Matka Najświętsza rzekła:

Chcę, abys wiedział, że w tego rodzaju walce taranem pozostaje zawsze Psalterz anielski, który jest kamieniem węgielnym Nowego Testamentu. Jeśli więc chcesz zdobyć te

zatwardziane dusze i pozyskać je dla Boga, głoś mój Psalterz.

Św. Dominik powstał pocieszony i płonąć gorliwością nawrócenia ludzi z tej okolicy ruszył prosto do katedry. Natychmiast niewidzialni aniołowie uderzyli w dzwony, aby zgromadzić ludzi na kazanie św. Dominika. Na samym początku kazania rozpętała się przerażająca burza, ziemia się zatrzęsała, słońce utraciło blask, a grzmoty i błyskawice były tak wielkie, że wszystkich ogarnął lęk. Jeszcze większa trwoga ich ogarnęła, kiedy spojrzeli na obraz Najświętszej Maryi Panny umieszczony na naczelnym miejscu i zobaczyli, że Maryja trzykrotnie unosi ku niebu dłonie, by przyzywać Bożą pomstę, jeśli się nie nawrócą, aby naprawić swoje życie i szukać opieki u Świętej Bożej Rodzicielki.

Bóg chciał przez te nadprzyrodzone zjawiska rozpowszechnić nowe nabożeństwo świętego różańca i uczynić je szeroko znanym.

W końcu, w odpowiedzi na modlitwy św. Dominika burza ucichła, a on zaczął nauczać. Tak gorąco i przekonująco wyjaśniał znaczenie i wartość świętego różańca, że niemal wszyscy mieszkańcy Tuluzy przyjęli go i odrzucili fałszywe wierzenia. W krótkim czasie dało się zauważyć w mieście wiele zmian na lepsze. Ludzie zaczęli wieść chrześcijańskie życie i porzucili swoje poprzednie złe obyczaje”.

Wiemy, że odtąd św. Dominik poświęcał swoje kazania wyjaśnianiu poszczególnych prawd wiary (ujętych w formę tajemnic różańcowych) i tłumaczył słuchaczom, jak się modlić (odmawiać różańcowe modlitwy). Św. Dominik w krótkim czasie nawrócił całą południową Francję. Rzesze heretyków, wyrzekając się błędów powróciły do Kościoła katolickiego. Grzesznicy zrywali z grzechami i odprawiali pokutę. Św. Dominik wyrzucał demony z opętanych, czynił cuda i uzdrawiał. Przez św. Dominika sama Matka Boża Różańcowa zgasiła ogień herezji.

Różaniec to tajemnicza broń, którą Pan Bóg umieszcza w dłoniach

swych wiernych żołnierzy, walczących z szatanem i jego sługami krążącymi po świecie na zgubę dusz. Ta potężna broń jest dostępna również dla nas. Czyż my nie powinniśmy za jego pomocą przeciwstawić się współczesnej „cywilizacji śmierci”?

Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort w swoim dziele „Przedziwny sekret Różańca Świętego” zapewnia nas: „*Choćbyście się znaleźli nad brzegiem przepaści, choćbyście mieli już jedną nogę w piekle, choćby-*

ście się nawet zapredali diabłu jak jaki czarownik, choćbyś był heretykiem zatwardziałym i uporczywym jak szatan, wcześniej czy później nawrócicie się i zbawicie się, jeżeli - powtarzam wam, a zważcie dobrze słowa i treści mojej rady - będziecie pobożnie odmawiali Różaniec Święty każdego dnia aż do śmierci, w celu poznania prawdy i otrzymania skruchy i przebaczenia waszych grzechów.”

Wykorzystajmy ową potężną broń Różańca Świętego, który od

wieków ratuje chrześcijaństwo i katolików wsłuchując się w słowa papieża św. Pius X:

„Różaniec jest najpiękniejszą i najcenniejszą ze wszystkich modlitw do Pośredniczki wszelkich łask i modlitwą najbliższą sercu Matki Bożej. Módlcie się na nim codziennie.”

LR

EDUKACJA SEKSUALNA WEDŁUG GENDER

W roku 2010 WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) i Bzga (Federalne Biuro Edukacji Zdrowotnej w Niemczech) przygotowały dokument pod nazwą „Standardy edukacji seksualnej w Europie”. Prawie natychmiast stał się on sztandarowym dokumentem genderowej edukacji seksualnej. W kilku najbliższych numerach SE pragniemy przybliżyć ten temat czytelnikom. Jeśli zatem Drogi Czytelniku jesteś ojcem lub matką – to informacje zawarte w niniejszym opracowaniu dotyczą Ciebie i Twoich dzieci. Jeśli Drogi Czytelniku, nie masz własnych dzieci – rzecz dotyczy dzieci z kręgu Twoich bliskich i znajomych.

Warto zatem poznać, jak wygląda genderowa edukacja seksualna i jakie mogą być jej skutki dla dzieci i młodzieży. Warto odpowiedzieć sobie na pytanie – czy chcę takiego nauczania dla swoich dzieci lub dzieci moich znajomych i przyjaciół. Warto też zastanowić się, co można zrobić, aby przed tego typu edukacją seksualną ochronić dzieci i młodzież.

ZAŁOŻENIA GENDEROWEJ EDUKACJI SEKSUALNEJ

I. ROZBUDZENIE SEKSUALNE DZIECKA

Standardy WHO zawierają „zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem”. Wśród tych zaleceń są następujące:

Grupa wiekowa 0 - 4 lat (s. 38):

- przekazać informacje na temat „radości i przyjemności dotykania własnego ciała, masturbacji w okresie wczesnego dzieciństwa”;
- pomóc dziecku rozwijać „świadomość, że związki są różnorodne”;
- pomóc dziecku rozwijać „pozytywne nastawienie wobec różnych stylów życia”;

Grupa wiekowa 4 - 6 lat (s. 40-41):

- przekazać informacje na temat „radości i przyjemności dotykania własnego ciała, masturbacji w okresie wczesnego dzieciństwa”;
- przekazać informacje na temat „różnych koncepcji rodziny”;
- pomóc rozwijać „szacunek dla różnych norm związanych z seksualnością”;

Grupa wiekowa 6 - 9 lat (s. 42-43):

- przekazać informacje na temat „wyborów dotyczących rodzicielstwa i ciąży, płodności, adopcji”;
- przekazać informacje na temat „różnych metod antykoncepcji”;
- pomóc dziecku rozwijać „zrozumienie pojęcia „akceptowalne współżycie/seks (za zgodą obu osób)”;
- przekazać informacje na temat „seksualnych praw dzieci”;
- pomóc dziecku rozwijać „szacunek wobec różnych stylów życia, wartości i norm”;

Grupa wiekowa 9 - 12 lat (s. 44-45):

- przekazać informacje na temat „przyjemności, masturbacji, orgazmie”;
- przekazać informacje na temat „różnych metod antykoncepcji i jej stosowania, mitach dotyczących antykoncepcji”;
- nauczyć „skutecznego stosowania prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych”;
- nauczyć „uzyskiwania środków antykoncepcji”;
- przekazać informacje na temat „różnic pomiędzy tożsamością płciową i płcią biologiczną”;
- przekazać informacje na temat „przyjaźni i miłości wobec osób tej samej płci”;
- pomóc dziecku rozwijać „zrozumienie i akceptację dla zmian i różnic dotyczących ciała (rozmiar i kształt penisa, piersi i sromu mogą być różne)”;

Grupa wiekowa 12 - 15 lat (s. 46-49):

- przekazać informacje na temat „tożsamości płciowej i orientacji seksualnej, włączając w to coming out /homoseksualizm”;
- przekazać informacje na temat „doradztwa w zakresie antykoncepcji”;
- nauczyć „umiejętności negocjowania i komunikowania się w celu uprawiania bezpiecznego i przyjemnego seksu”;

- pomóc dziecku rozwijać „akceptację, szacunek i rozumienie różnorodności dotyczącej seksualności i orientacji seksualnej”;
- pomóc dziecku rozwijać „krytyczne podejście do norm kulturowych / religijnych w odniesieniu do ciąży, rodzicielstwa itp.”;
- poinformować o „prawach seksualnych”;

Grupa wiekowa 15 lat i więcej (s. 50-51):

- przekazać informacje na temat „seksu powiązanego z wymianą dóbr ekonomicznych (prostyytucja, a także seks w zamian za prezenty, posiłki, wspólne wyjścia);
- pomóc rozwijać „otwartość na różnego rodzaju związki i style życia”;
- przekazać informacje na temat „praw seksualnych”.

W Standardach WHO jest wielokrotne odwołanie się do „praw seksualnych”. Oto dwa przykłady tych „praw”:

- Prawo do przyjemności seksualnej. (Przyjemność seksualna, włączając zachowania autoerotyczne, jest źródłem fizycznego, psychologicznego, intelektualnego i duchowego dobrostanu).
- Prawo do swobodnych kontaktów seksualnych. (Oznacza możliwość zawarcia związku małżeńskiego lub niezawierania go, przeprowadzenia rozwodu i ustanawiania innych form związków seksualnych opartych na odpowiedzialności).

Jakie dziecko chcą wychować autorzy „Standardów WHO” i wszyscy, którzy te standardy popierają? Jaki będzie człowiek wychowany według Standardów WHO?

Będzie to dziecko, które od lat przedszkolnych się masturbuje, w pierwszej – drugiej klasie szkoły podstawowej jest przekonane, że akceptowalny seks jest za zgodą obu stron (te kryteria spełnia pedofilia, jeśli dorosły uzyska zgodę dziecka), w klasie czwartej i piątej wie sporo o środkach antykoncepcyjnych i potrafi je zdobyć, a w klasie siódmej i ósmej potrafi negocjować w celu uzyskania przyjemnego i bezpiecznego seksu. I coraz bardziej jest przekonane, że związki są różnorodne, coraz bardziej krytyczne do tradycyjnych norm, coraz bardziej świadome swych „praw seksualnych”. **Mówiąc krótko: chodzi o to, aby jak najwcześniej dziecko zostało rozbudzone seksualnie i rozpoczęło współżycie seksualne.** W Holandii, gdzie tego typu edukacja seksualna jest realizowana od dłuższego czasu, są przypadki, że rodzice poddają dzieci terapii hormonalnej, by zablokować seksualność dziecka środkami farmakologicznymi. Dzieje się tak dlatego, że dzieci są przedwcześnie i nadmiernie rozbudzone seksualnie.

W jaki sposób dzieci są uczone „seksu”?

Swoistą „pomocą dydaktyczną” do Standardów WHO są m.in. bulwersujące przeciętnego czytelnika publikacje. W internecie można obejrzeć filmy z tego typu zajęć w polskich placówkach. W Szwajcarii próbowano wprowadzić do przedszkoli jako zabawki pluszowe „narządy” męskie i żeńskie.

II. ZACHWIANIE PEWNOŚCIĄ DZIECKA, ŻE JEST CHŁOPCEM LUB DZIEWCZYNKĄ

Funkcjonujący swego czasu program „Równościowe przedszkole” miał następujące motto:

„Bawię się z kim chcę, robię to, co chcę, płęć nie ogranicza mnie. Czy jestem dziewczynką, czy jestem chłopakiem, mogę być pilotką, mogę być strażakiem. Czy jestem chłopakiem czy jestem dziewczynką, bawię się lalkami i olbrzymią piłką. Bawię się z kim chcę, robię to, co chcę, płęć nie ogranicza mnie”.

To, że dziecko jest dziewczynką lub chłopcem jest w ideologii gender przedstawiane jako coś „co ogranicza”, coś, co trzeba przewyciężyć. Konsekwencją takiego podejścia jest proponowanie chłopcom zabaw lalkami oraz przebieranie się w sukienki. Dorota Dziamska, ekspert wychowania przedszkolnego, podkreśla, że takie eksperymenty to „odzieranie dzieci z godności”.

Eksperci Polskiej Akademii Nauk w swojej ocenie programu „Równościowe przedszkole”, podkreślają, że w tym programie zdecydowanie „brak jest skierowania należytej uwagi na umacnianie własnej tożsamości płciowej dzieci”, co więcej program ten „wysadza dziecko z jego biologicznej płci i kształtuje niechętny stosunek do niej”.

NSZZ Solidarność w swoim oświadczeniu na temat wprowadzania ideologii gender do szkół podkreśla, że *„brak pewności tożsamości płciowej u dzieci poniżej 11 roku życia zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości w ich rozwoju seksualnym, psychicznym i fizycznym i może doprowadzić do nieusuwalnych obciążeń psychiki traumatycznymi zaburzeniami”*

To dążenie do podważania pewności dziecka, co do swojej płci, mimo ostrzeżeń ekspertów, było w 2015 r. forsowane przez część polskich polityków. Ówczesny Sejm uchwalił ustawę „o uzgodnieniu płci”, która na szczęście została zawetowana przez Prezydenta. Ustawa ta dawała możliwość urzędowej zmiany płci w dokumentach – na podstawie kilku zaświadczeń. Zmiana płci była tam nazwana „uzgodnieniem” płci biologicznej z płcią „odczuwaną”.

Idea, że „*płęć nie ogranicza mnie*” to nie tylko przesłanie do przedszkolaków uczestniczących w programie „Równościowe przedszkole” czy myśl przewodnia ustawy o uzgodnieniu płci. To także konkretne wzory osobowe dla dzieci i młodzieży lansowane przez media. Przykładem może być Conchita Wurst (w zasadzie Tom Neuwirth), która wygrała (który wygrał - ?) konkurs Eurowizji w 2014r.

Zwolennicy ideologii gender w Polsce od wielu już lat podejmują różne starania, aby ich pomysł na edukację seksualną stał się obowiązującym w Polsce prawem. Jak na razie nie udało im się tego dokonać. Jednakże Instytut Ordo Iuris alarmuje co jakiś czas, że w wielu polskich szkołach mają miejsce próby wprowadzenia wulgarniej edukacji seksualnej. Czasami przemyca się treści genderowe i antykatolickie do wieloletniej polityki oświatowej jakiegoś miasta (ostatnim przykładem był np. Poznań). W wielu szkołach mają miejsce próby wprowadzania wulgarniej wersji edukacji seksualnej. Organizacje usiłujące wdrażać tego typu programy robią to pod pozorem inicjatyw antydyskryminacyjnych czy prozdrowotnych.

(c.d. w następnym numerze SE. Źródło: Zbigniew Barciński, Edukacja seksualna według gender, Wydawnictwo NATAN Lublin 2014)

W holdzie Janowi Pawłowi II

*W wigilię Miłosierdzia Bożego
Zgasło życie Ojca Świętego,
Dzwony biły, serca się wzruszyły
W geście pojednania ręce się złączyły*

*Wszystkie media w świecie żałobę ogłosiły
Flagi narodowe kłębem się okryły
Usta się modliły, znicze się paliły
Wszystkie drogi do Rzymu wiernych prowadziły*

*Jeszcze świat nie widział takich rzeszy ludzi
Tę iskrę miłości Papież w nas rozbudził
Wielki Pasterz świata owce nawracał
Dumni są Polacy ze swego rodaka*

*Pozostaną w pamięci Papieża mądre słowa
Kto dobrze je odczyta czeka go nagroda
Mamy się nie lękać, lecz iść bardzo pewnie
Otworzyć mamy serce i czytać Ewangelię*

*Zostałeś największym świata Pielgrzymem
Takiego papieża nie było jeszcze w Rzymie
Opatrzność Boża to sprawiła
Matką Najświętsza w Twoje ręce berło powierzyła*

*Sterowałeś barką po oceanach świata
Nie zmyła Cię wichura i wysoką falą
Twa wiara mocna jak Giewontu skała
Zatwardziała serca do Boga nawracała*

*„Góralu czy Ci nie żal?” – wiatr halny zaszumiął
Dzwon Zygmunta na Wawelu serce swe rozruszał
Zaszumiły jodły w Beskidzie Wysokim
Zapłakały oczy – Polaką sieroty*

*W dniu Twego pogrzebu tłumy się zjechały
Każdy Cię pokochał – zapłakał świat cały
Otwarta Święta Księga na trumnie leżała
Ostatnie święte słowa Twa dusza czytała*

*W tem przyleciał wietrzyk spod wysokich Tatr
Przewracał stronicami otwartych w księdze kart
Duch Święty przekazał całukiemu światu
Papieża życie zgasło i Świętą Księgę zamknął*

*Zostań świętym zaraz – wierni zawołali
Gdy ciało Papieża w grób odprowadzali
Wszystkie wiary świata modlitwę połączyły
Świętość Jana Pawła II wierni wymodlili*

*Żyjesz teraz w niebie najlepszy Rybaku
Błogosławisz wiernym i wszystkim Polakom
Łączy nas modlitwa – łańcuch pięknej wiary
Janie Pawle II kocha Cię świat cały*

Teresa Turek

Intencje mszalne

Sobota – 26.09.2020 r.

- 7.00 1/+Teresa i Jan Gorzawski
13.00 Ślub: Ewelina Szumska – Daniel Wrona
15.30 Msza św. w intencji rocznego dziecka: Amelia Szymura
17.00 1/Msza św. w intencji Apostolatu Maryjnego, oraz w intencji apostołek obchodzących urodziny w lipcu, sierpniu i wrześniu: Krystyna Ciszewska, Anna Gąsior, Helena Pustelny, Maria Kuśka, Weronika Toszek, Ewa Szymik, Stanisława Hulbój, Stanisława Owsięga
2/+Józef Ostrzołek
3/+Eleonora Król od Apostolatu Maryjnego

Niedziela – 27.09.2020r. XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.00 1/
8.30 1/+Sebastian Romański 6. rocznica śmierci
10.00 1/+Bolesław i Małgorzata Sobik (Bog)
2/+Andrzej Mędrała 30-ty dzień po śmierci
11.30 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 10. rocznicy ślubu Joanny i Sławomira Długosz z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze oraz błogosławieństwo Boże dla dzieci
Po mszy św. chrzest: Oliwia Borkowska, Olaf Wiatek
14.30 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 55. rocznicy ślubu Heleny i Jana Przelazły z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze oraz błogosławieństwo. TD
16.00 1/+ Stanisława Mames 30-ty dzień po śmierci
2/+Wanda Pytlik 30-ty dzień po śmierci
20.30 1/+Lilia Świerczyna 30-ty dzień po śmierci

Poniedziałek – 28.09.2020r.

- Wspomnienie św. Wacława, męcz.
7.00 1/+Alojzy Pawlas, żona Elżbieta
17.00 1/+Krystyna Dziwoki na pamiątkę urodzin

- 2/+Berta Podlińska 10. rocznica śmierci, mąż Eugeniusz
- Wtorek – 29.09.2020r.** ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH ARCHANIÓŁÓW MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA
- 7.00 1/+Ryszard Wita od chrześnicy Bernadety z rodziną z Woli Radziszowskiej
- 12.00 Ślub: Konsek Marcin - Dzierbicka Karolina
- 17.00 1/+Paweł Kluger
2/+Łucja i Roman Dyla
- Środa – 30.09.2020r.** Wspomnienie św. Hieronima, prezb. i dK.
- 7.00 1/
- 17.00 1/+Edward Piechoczek w rocznicę śmierci
2/+Paweł Sobik, żona Małgorzata, Anna Kania, mąż Wiktor, wnuk Krzysztof
Po Mszy św. błogosławieństwo rocznego dziecka: Antoni Hajnisz
- Czwartek – 01.10.2020r.** Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dz. i dK.
- 7.00 1/ Na cześć Chrystusa Najwyższego Arcykapłana za wszystkich biskupów, kapłanów, kleryków, zgromadzenia zakonne, oraz nowe powołania kapłańskie i zakonne - zamawiają Gotartowice
- 17.00 1/+Jan i Waleska Gołyszny, Regina Kąsek, Jan i Marta Dziurok, dziadków z obu stron
2/+Robert i Marta Kordula, synowie: Edward i Józef
- Piątek – 02.10.2020r.** Wspomnienie świętych Aniołów Stróżów
- 7.00 1/+Ryszard Szewczyk na pamiątkę urodzin
2/+Maria Sadanowicz w rocznicę śmierci
- 17.00 1/Msza św. w intencji rodzin wielodzietnych
2/ Wynagrodzenie NSPJ i Niepokalanemu Sercu NMP za grzechy swoje i całego świata, w intencji kapłanów naszej parafii, oraz członków Straży Honorowej NSPJ
3/Do Opatrzności Bożej w intencji rodziny Stajer z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze
- Sobota – 03.10.2020 r.**
- 7.00 1/Msza św. za parafian
2/+Alojzy Pierchała
- 17.00 1/+Maria Nikel, mąż Alojzy (Rasz)
2/+Gertruda Karwot, mąż Norbert
- Niedziela – 04.10.2020r.** XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA
- 7.00 1/Msza św. w intencji członków Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej z okazji święta patronackiego
- 8.30 1/+Ryszard Malina 3. rocznica śmierci
2/+Zofia Czerniak 30-ty dzień po śmierci
- 10.00 1/+Krzysztof Pyżalski 1.rocznica śmierci
2/+Helena Muras 9.rocznica śmierci
- 11.30 1/Msza św. w intencji Barbary Poniszewskiej w podziękowaniu za 50 lat życia i z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata. TD
- 13.00 Ślub: Gąsior Damian - Remiarz Katarzyna
- 16.00 1/+Andrzej Swaczyna na pamiątkę urodzin
2/+Margot Wita na pamiątkę urodzin, mąż Sylwester
- 20.30 1/+Irmgarda Pieter na pamiątkę urodzin
- Poniedziałek – 05.10.2020r.** Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dz.
- 7.00 1/
- 17.00 1/+Roman Smółka od córek (Got)
2/+Łucja Kuczera 21. rocznica śmierci (Bog)
- Wtorek – 06.10.2020r.**
- 7.00 1/+Berta Pomykoł 30-ty dzień po śmierci
- 17.00 1/+ Zigrid i Stanisław Stajer na pamiątkę urodzin
2/+Teresa Frelich
- Środa – 07.10.2020r.** Wspomnienie NMP Różańcowej
- 7.00 1/+Elżbieta Pawlas na pamiątkę urodzin
- 17.00 1/+Bronisława Osiak, syn Wiesław, żona Maria
2/+Eugenia Zimoneczyk 6. rocznica śmierci, mąż Gerard, Stanisław Garnarczyk, Jerzy Drzęzła
- Czwartek – 08.10.2020r.**
- 7.00 1/ +Ryszard Wita, od Włodzimierza Rudeckiego z rodziną z Zebrzydowic
- 17.00 1/+Jan Oleś na pamiątkę urodzin, rodzice: Antoni i Łucja Oleś, brat Marian, Stanisław Sobik
2/+Emil Fizia, rodzice Józef i Emilia
- Piątek – 09.10.2020r.**
- 7.00 1/+Edward Wiśniewski na pamiątkę urodzin
- 12.00 Ślub: Tychy Krzysztof - Szymura Daria
- 17.00 1/+Gerard Kocyba, 2 żony, syn Czesław, rodzice, rodzeństwo
2/+Helena i Franciszek Lubszczyk, Leon Sobik, Alojzy Sobik, żona Janina, Alojzy i Anna Sobik
- Sobota – 10.10.2020 r.**
- 7.00 1/+Stefania Szarlej od mieszkańców ulicy Ziemskiej
- 14.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 40. rocznicy ślubu Joanny i Jana Zimończyków, oraz z okazji 60. rocznicy urodzin Joanny z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze. TD
- 15.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 25. rocznicy ślubu Bożeny i Tomasza Hudek z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze. TD
- 17.00 1/+Jan Fiałka, żona Jadwiga
2/+Józef Lip, Augustyna Filec, 2.mężów
3/+Józef Frelich, 2 żony, syn Antoni, Albert Zimoneczyk, żona Anna, syn Czesław
- Niedziela – 11.10.2020r.** XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA
- 7.00 1/
- 8.30 1/+Zofia Jeżewska, mąż Władysław, syn Zenon
- 10.00 1/+Zygfryd Kluger 1. rocznica śmierci
2/+Wiktor Ciemała 1. rocznica śmierci
- 11.30 1/
- 13.30 1/Ślub: Karwowski Patryk - Mura Klaudia
- 16.00 1/+Henryk Kula
2/+Ludwik i Franciszka Budny, 2 synów, synowa, 2 wnuków, 2 zięciów, pokrewieństwo
- 20.30 1/
- Poniedziałek – 12.10.2020r.**
- 7.00 1/
- 17.00 1/+Rafał i Salomea Sobik, syn Stefan, zięć Piotr (Rasz)
2/+Faustyn Sobik, Alojzy i Franciszka Podleśny (Got)

Wtorek – 13.10.2020r. Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezb.

- 7.00 1/
 17.00 1/+Paweł Oleś, rodzice: Albina i Antoni, bracia: Jan i Bernard, Tomasz Koc, Gertruda i Władysław Stawarczyk, za zmarłych z rodzin: Oleś i Zmarzły
 2/+Konstanty i Celestyna Smółka, córka Natalia, mąż Andrzej, Alfred Zniszczoł, Henryka Oślizłok, ojciec Stefan, za zmarłych dziadków, zmarłych z rodziny: Smółka i Skupień
 19.00 Nabożeństwo Fatimskie
 Msza św.

Środa – 14.10.2020r.

- 7.00 1/
 12.00 Ślub: Niedzielski Adrian - Kozik Agnieszka
 17.00 1/Do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo św. Krzysztofa w intencji Grupy Pielgrzym
 2/+Franciszka i Ludwik Budny, Róża i Jan Kordula, za zmarłych z rodzin: Budny i Kordula

Czwartek – 15.10.2020r. Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dz. i dK.

- 7.00 1/+Benedykt Winkler na pamiątkę urodzin
 12.00 Ślub: Wysocki Daniel - Zając Kinga
 17.00 1/+Serafin Smyczek 3. rocznica śmierci
 2/+Elżbieta Śnieżek
 3/+Miroslaw Brzenczek

Piątek – 16.10.2020r. UROCZYŚĆ ŚW. JADWIGI ŚLAŃSKIEJ, głównej patronki Śląska

- 7.00 1/ +Franciszka Mandel, mąż Emil, córka Irena, Elżbieta Mandel, Józef i Maria Mandel
 17.00 1/+Alfred Torbicki, Gertruda i Jan Kania
 2/+Janina i Stanisław Stasiak, syn Marian

Sobota – 17.10.2020 r. Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, bpa i męcz.

- 7.00 1/+Maria Dziwoki , mąż Wawrzyniec
 13.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 30. rocznicy ślubu Ambrożego i Urszuli Hajzyk z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze oraz o Boże błogosławieństwo dla dzieci z rodzinami. TD
 14.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 50. rocznicy ślubu Janiny i Kazimierza Szymura z Gotartowic z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze oraz w intencji Heleny Babilas z okazji 90. rocznicy urodzin. TD
 17.00 1/+Hildegarda Mura –Liszka 10. rocznica śmierci
 2/+Helena i Bolesław Kaczmarczyk, synowe: Maria i Urszula, wnuczka Aleksandra. (Got)
 3/+Robert Zając 1. rocznica śmierci

Niedziela – 18.10.2020r. XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.00 1/Do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w intencji Rodzin Szentszackich oraz rodzin przyjmujących Matkę Boską Trzykroć Przedziwną
 2/+Leon Szopa na pamiątkę urodzin
 8.30 1/+Karol Łaciak 1. rocznica śmierci od córki z rodziną
 2/+Mariusz Zimończyk 30-ty dzień po śmierci
 10.00 1/+Małgorzata Smyczek w rocznicę śmierci
 2/+Alojzy Kuśka, ojciec Roman, brat Henryk

- 11.30 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 25. rocznicy ślubu Marii i Leszka Kukulka z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo dla córek. TD

- 12.30 Ślub: Tadra Rafał - Kołek Martina
 14.30 1/Chrzty i Roczki:
 16.00 1/+Bolesław Warias 4. rocznica śmierci
 2/+Natalia Szweda 1. rocznica śmierci
 20.30 1/

Poniedziałek – 19.10.2020r.

- 7.00 1/+Stefania Zieleźny w rocznicę śmierci
 2/+Alojzy Klepek, żona Elżbieta rodzice
 17.00 1/+Ryszard Benisz, żona Aniela, rodzice
 2/+Stanisław Smółka na pamiątkę urodzin. (Got)

Wtorek – 20.10.2020r. Wspomnienie św. Jana Kantego, prezb.

- 7.00 1/+Rajmund Podleśny
 17.00 1/+Halina Gorywoda
 2/+Krzysztof Pyżalski, Piotr Niesporek, Marian Pyżalski, żona Maria, synowie Konstanty i Bogdan, Edward Skalbania, żona Regina

Środa – 21.10.2020r.

- 7.00 1/+Józef Marcisz na pamiątkę urodzin, żona Anna
 17.00 1/+Emil Gembalczyk na pamiątkę urodzin, rodzice z obu stron
 2/+Wiesław Dolny 39. rocznica śmierci, Otylia Dziwoki, 24 rocznica śmierci, rodzice z obu stron

Czwartek – 22.10.2020r. Wspomnienie św. Jana Pawła II, pap.

- 7.00 1/ +Stanisław Duda 30. rocznica śmierci syn Henryk na pamiątkę urodzin
 12.00 Ślub: Błaszczak Jacek - Merke Sonia
 17.00 1/+Krystyna Kempny, brat Roman, rodzice
 2/+Serafin Sobik (Got)

Piątek – 23.10.2020r.

- 7.00 1/ Msza św. w intencji członków Różańca św.
 17.00 1/+Elfryda i Augustyn Wuzik
 2/+Józef i Marta Wowra, syn Norbert, córka Krystyna i synowe

Sobota – 24.10.2020 r.

- 7.00 1/+Helena i Franciszek Mura w rocznicę śmierci
 12.00 Ślub: Porwoł Tadeusz - Czekaj Magdalena
 17.00 1/+Maria Wawoczny, mąż Gerard, Otylia Pierchała, mąż Paweł (Rasz)
 2/+Anna i Józef Lebioda, Tomasz Wasiniewski
 3/+Edyta Pławecka na pamiątkę urodzin

Niedziela – 25.10.2020r. UROCZYŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO

- 7.00 1/
 8.30 1/+Elżbieta Sobik na pamiątkę urodzin
 2/+Alojzy Gorol na pamiątkę urodzin
 10.00 1/+Leon Sobik 45. rocznica śmierci, Alojzy Sobik, żona Janina, Alojzy i Anna Sobik, Franciszek i Helena Lubszczyk
 2/+Urszula Gąsioriewicz na pamiątkę imienin, Aniela i Stanisław Lubszczyk, Berta i Wiesław Gąsioriewicz, rodzice

11.30 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 60. rocznicy ślubu Ireny i Franciszka Gembalczyk z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, oraz o Boże błogosławieństwo dla dzieci z rodzinami. TD

13.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 50 rocznicy ślubu Andrzeja i Ireny Goworowskich z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze oraz z okazji 80. rocznicy urodzin Andrzeja. TD

16.00 1/+Ryszard Rajzer 6. rocznica śmierci
2/+Mieczysław Rybacki 6. rocznica śmierci

20.30 1/+Dariusz Berger 1. rocznica śmierci

Poniedziałek – 26.10.2020r.

7.00 1/

17.00 1/+Stanisław Łeppek 5. rocznica śmierci
2/+Maria i Andrzej Malerz

Wtorek – 27.10.2020r.

7.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 71. rocznicy urodzin Jana Łapińskiego z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze oraz o Boże błogosławieństwo dla całej rodziny

17.00 1/Msza św. w intencji Apostolatu Maryjnego oraz apostołek obchodzących urodziny w październiku: Anna Kula, Regina Węgrzyk
2/+Krystian Dziurok

Środa – 28.10.2020r. ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH
APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA

7.00 1/+Roman Orszulik, rodzice. (Bog)

17.00 1/+Zygfryd Gąsior
2/+Emil Sobik, żona Matylda, Marta i Wilhelm Gąsior

Czwartek – 29.10.2020r.

7.00 1/

17.00 1/+Leon Benisz na pamiątkę urodzin, rodzice, teściowie

2/+Henryk Fojt 6. rocznica śmierci, Maria Kula, Antonina i Alojzy Maciończuk
3/+Eugeniusz Mura 1. rocznica śmierci

Piątek – 30.10.2020r. ŚWIĘTO ROCZNICY
POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA ARCHIKATEDRALNEGO W KATOWICACH

7.00 1/

17.00 1/Msza św. wspólna:
+Zdzisław Tartanus, rodzice z obu stron, Regina Matuszczyk, Paweł Matuszczyk, syn Krzysztof, Gabriela Piechaczek, Alicja Wenus, mąż Tadeusz, Jan Kielkowski, Felicjan Kałuża

+Augustyn Wejnoch, żona Marta, rodzice z obu stron, wnuczka Marzena Skiba

+Józef Sobik, żona Franciszka, 2 synów 2 synowe, 2 zięciów

+Franciszek Sobik, żona Anastazja, syn Hubert, rodzice

+Bernard Szojer 1. rocznica śmierci. (Rasz)

+Maria Garus, rodzice: Rozalia i Konrad, brat Stanisław

+Janusz Polnik

+Alojzy Nowrot, żona Bronisława, Józef Wawrzyńczyk, synowa Joanna

+Janina i Władysław Ruś, rodzice z obu stron, teść Józef, żona Maria, zięć Rudolf

+Marta Oleś na pamiątkę urodzin, mąż Gerard, syn Eugeniusz, zięć Ignacy, rodzice

+Irena Kluger 9. rocznica śmierci

+Maria i Adam Cyroń, rodzice, Józef Sobik, Małgorzata i Gerard Maciejczyk, Bronisława Tkocz

+Małgorzata Motyka, mąż Józef, syn Ignacy, córka Teresa, rodzice

+Aniela Ochojski, mąż Hubert, synowa Eugenia, rodzice z obu stron

+Erwin Klimek

+Gertruda Reselski, mąż Czesław, córka Dorota Stisz, wnuk Jan. (Rasz)

+Jadwiga Gatnar, mąż Paweł, rodzice z obu stron, zięć Stefan

+Renata Piontek, mąż Erwin, Anna i Bruno Szulik

+Eugeniusz Wuzik w rocznicę śmierci

+Józef Naczyński

+Mathias Młazewicz o radość życia wiecznego

+Elżbieta i Konstanty Kornas, synowie Bernard i Herbert, pokrewieństwo: Kornas, Balcar, Gorzawski

+Jan i Weronika Cyran, brat Ludwik, synowie: Stanisław i Władysław, córka Bronisława

+Stefan Ciszewski, syn Adam

+Jadwiga Garlińska, mąż Jan, rodzice, rodzeństwo, teściowie

+Gertruda Swoboda, mąż Karol, syn Paweł i Jan, córki: Klara i Jadwiga, rodzice i rodzeństwo z obu stron

+Stanisław Szymik, żona Maria, syn Jan

+Jadwiga Buchalik, mąż Jan, syn Roman, synowa Monika

+Rajmund Marcol, Rajmund Konsek, Alojzy Marcol, żona Berta, syn Eryk, Henryk Żołądkiewicz, żona Zofia, syn Grzegorz

+Grażyna Sołtysek od chrzestnej z rodziną

+Aniela Klesel, mąż Rudolf, córka Felicyta, zięć Walter Kafka. (Got)

+Reinhold Kolenda, rodzice Emil i Erna, Roman i Konstancya Smyczek, rodzice z obu stron

+Karol Marczyk, żona Zofia, syn Alojzy

+Łucja Kolenda 1. rocznica śmierci, mąż Ernest, rodzice z obu stron, wnuk Mateusz

+Helena i Józef Figas, Gertruda i Zygfryd Zając, Henryk Górski, Zbigniew Pastuszka, Robert Zając, Karol Czogalik, Alojzy Kloch, Józef Feliks, Bernard Drzęźła

+Andrzej Mędrała

+Alojzy i Róża Marczyk, rodzice Alfred i Anna Marczyk, Otylia i Jan Podleśny, dusze w czyśćcu

Sobota – 31.10.2020 r.

7.00 1/+Alojzy i Gertruda Mura, synowie: Paweł, Czesław, Alojzy, Bolesław, Alfred z żoną Janiną, pokrewieństwo: Mura i Pawlas

15.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 55. rocznicy urodzin Wioletty Dytko z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze

17.00 1/+Alina Podleśny-Maleszczyk

2/+Stanisław Juraszczyk 2. rocznica śmierci

3/+Krzysztof Sobik 1. rocznica śmierci

Niedziela – 01.11.2020r. UROCZYŚĆ
WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

- 7.00 1/Msza św. w intencji zmarłych ofiarodawców z Gotartowic
8.30 1/+Grażyna Dudek 1. rocznica śmierci, mąż Andrzej
2/+Janina Dziwoki
10.00 1/+Henryk Wieczorek 1. rocznica śmierci
2/+Józef Smółka, żona Róża, syn Stanisław
11.30 1/+Bożena Mura 5. rocznica śmierci
2/Do opatrności Bożej z okazji 18. rocznicy urodzin Anny Cebulskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o opiekę w dorosłym życiu
16.00 1/+Józef i Kazimiera Potyra
20.30 1/+Jan Masłowski, Andrzej Gorlej

Poniedziałek – 02.11.2020r. WSPOMNIENIE
WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

- 7.00 1/+Gertruda i Wiktor Mojżesz, wnuk Tomasz, Maria i Feliks Szulik, rodzice
10.00 1/+Jan Kwiatkowski, Anna Piechaczek, mąż Stanisław Drabiniok, Antonina i Ignacy Tasarz, Krystyna Tasarz, rodzice Maria i Władysław
15.30 1/+Gertruda Kuczera
2/+Łucja Rakoczy 1. rocznica śmierci
17.00 1/+Bolesław Oleś na pamiątkę urodzin
2/+Henryk Szymura 8. rocznica śmierci, z ulicy Jana Karskiego

Wtorek – 03.11.2020r.

- 7.00 1/
17.00 1/+Alojzy i Elżbieta Paweła na pamiątkę urodzin, rodzice z obu stron
2/+Reinhold Pietruszka, córka Stefania Klimosz, Róża i Jan Kordula

Środa – 04.11.2020r. Wspomnienie św. Karola
Boromeusza, bpa

- 7.00 1/
17.00 1/+Krystyna Kuczera, mąż Stefan. (Got)
2/+Benedykt Winkler 10. rocznica śmierci

Czwartek – 05.11.2020r.

- 7.00 1/ Na cześć Chrystusa Najwyższego Arcykapłana za wszystkich biskupów, kapłanów, kleryków, zgromadzenia zakonne, oraz nowe powołania kapłańskie i zakonne- zamawiają Boguszowice
17.00 1/+Kazimierz Ulrich 5. rocznica śmierci
2/+Aleksander Szotek, żona Anna, syn Antoni, zięć Ryszard Buchalik
3/+Aniela Kordula 18. rocznica śmierci, rodzice i dziadków z obu stron

Piątek – 06.11.2020r.

- 7.00 1/ +Stanisław Lubszczyk 11. rocznica śmierci, żona Aniela, Berta Gąsiorkiewicz 8. rocznica śmierci, mąż Władysław, Urszula Gąsiorkiewicz, rodzice
17.00 1/Msza św. w intencji rodzin wielodzietnych
2/ Wynagrodzenie NSPJ i Niepokalanemu Sercu NMP za grzechy swoje i całego świata, w intencji kapłanów naszej parafii, oraz członków Straży Honorowej
3/+Jan Szulik 30. rocznica śmierci, rodzice z obu stron. (Kop)

Sobota – 07.11.2020 r.

- 7.00 1/+Klara i Mateusz Juraszczyk, syn Paweł
14.00 1/Do Opatrzności Bożej z okazji 50. rocznicy urodzin Berty Płatek i Sławomira Płatek z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
15.00 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 70. rocznicy urodzin Pelagii Błoch od dzieci, z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
17.00 1/+Stanisław Łepok
2/+Jan Pawliczek w 7. rocznicę śmierci, Monika Chrószcz, mąż Izidor, syn Stanisław, Leon Pawliczek, żona Anna. (Rasz)
3/+Bernadeta Harnasz 1. rocznica śmierci

Niedziela – 08.11.2020r. XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.00 1/+Zbigniew Flak na pamiątkę 62. rocznicy urodzin
8.30 1/+Róża Skiba 1. rocznica śmierci
2/+Ernest Kozielski
10.00 1/+Joanna Dziwoki na pamiątkę urodzin. (Got)
2/+Eugenia i Franciszek Król, córki Bronisława i Maria z mężem, synowie: Serafin i Franciszek z żoną, wnuk Andrzej, Paweł Kula
11.30 1/+Edyta Pławecka 1. rocznica śmierci
2/+Maria Misala w rocznicę śmierci
16.00 1/+Jerzy Jureczyk w rocznicę śmierci, wnuczka Sabina
2/+Małgorzata Małek 1. rocznica śmierci
20.30 1/

Poniedziałek – 09.11.2020r. ŚWIĘTO ROCZNICY
POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ

- 7.00 1/+Anna i Franciszek Musioł
17.00 1/+Nikodem Hyla, żona Elżbieta, rodzice z obu stron, pokrewieństwo
2/+Łucja i Antoni Rojek

Wtorek – 10.11.2020r. Wspomnienie św. Leona
Wielkiego, pap. i dK.

- 7.00 1/
17.00 1/+Marta Tworuszka, mąż Alojzy, zięć Leon i Józef, pokrewieństwo
2/+Wiktor Karwot, 2 żony, 2 synów

Środa – 11.11.2020r. Wspomnienie św. Marcina
z Tours, bpa

- 7.00 1/+Róża Torbicka 1. rocznica śmierci
10.00 1/Msza św. za Ojczyznę
2/+Andrzej Wiaterek 1. rocznica śmierci
15,30 1/+Leon Urbanek 5. rocznica śmierci
2/+Alfred Piecha 9. rocznica śmierci
17.00 1/+Marta Motyka, mąż Józef, córka Krystyna, synowa Olga
2/+Emilia Lampert, mąż Wiktor, syn Erwin

Czwartek – 12.11.2020r. Wspomnienie
św. Jozafata, bp. i męcz.

- 7.00 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 80. rocznicy urodzin Romana Tenglera z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
2/+Elżbieta Zydorkiewicz w rocznicę śmierci, rodzice
17.00 1/+Ernest Konsek, 3 żony, 2 synów, rodziców, rodzeństwo
2/+Bronisława Macionczyk 2. rocznica śmierci

3/ Do Opatrzności Bożej z okazji 80. rocznicy urodzin Eugenii Kowalskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD

Piątek – 13.11.2020r. Wspomnienie świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męcz. Polski

- 7.00 1/ Msza św. w intencji członków Różańca św.
2/+Eugeniusz Oleś. (Rasz)
- 17.00 1/+Stanisław Mandel
2/+Norbert Sobik
3/+Jan Kaczor, syn Dariusz, rodzice Stanisława i Filip, Łucja i Ernest Stolorz, syn Józef

Sobota – 14.11.2020 r.

- 7.00 1/+Zygryd Konsek, 3 zięciów, wnuk Adam
2/+Teresa Tkocz
- 15.30 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 80. rocznicy urodzin Józefa Kordulę z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze, oraz w intencji dzieci z rodzinami. TD
- 17.00 1/+Urszula Szyp1. rocznica śmierci
2/+Stanisław Buchalik na pamiątkę urodzin
3/+Wanda Janiczek 1. rocznica śmierci

Niedziela – 15.11.2020r. XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.00 1/+Roman Zimonczyk na pamiątkę urodzin, żona Małgorzata, rodziców i teściów
2/+Andrzej Wiśniewski 2. rocznica śmierci i na pamiątkę urodzin
- 8.30 1/+Czesław Dombek, rodzice, brat Stanisław
2/+Ryszard Zieliński, wnuk Dawid na pamiątkę urodzin
- 10.00 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 80. rocznicy urodzin Andrzeja Pierchały z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
- 11.30 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji rocznicy urodzin Stanisława Pustelnika z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
- 14.30 1/+Anna Wałach, mąż Ryszard, Dorota i Stanisław Pokora, syn Janusz
- 16.00 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 70. rocznicy urodzin Anieli Naczyńskiej z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
2/ Do Opatrzności Bożej z okazji 50. rocznicy urodzin Dariusza Naczyńskiego z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD
- 20.30 1/+Andrzej Płóciennik 5. rocznica śmierci

Poniedziałek – 16.11.2020r.

- 7.00 1/+Jan Sobik 4. rocznica śmierci
2/+Leon Kaczmarczyk
- 17.00 1/+Alojzy Sobik, żona Janina, Leon Sobik, Franciszek i Helena Lubszczyk, Alojzy i Anna Sobik
2/+Wilhelm Karwot, żona Waleska

Wtorek – 17.11.2020r. Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zak.

- 7.00 1/+Edward Skałbania, żona Regina, Piotr Niesporek, Krzysztof Pyżalski
2/+Stanisław Zimończyk 40. rocznica śmierci, rodzice z obu stron, Anna, Gabriela i Antoni Stebel
- 17.00 1/+Eryk Przeliorz, żona Elfryda
2/+Stanisław Szymik, żona Maria, syn Jan

Środa – 18.11.2020r.

Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dz. i męcz.

- 7.00 1/+Roman Kania na pamiątkę śmierci, żona Aniela
- 17.00 1/ Do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w intencji Rodzin Szentszackich oraz rodzin przyjmujących Matkę Boską Trzykroć Przedziwną
2/+Albina i Leopold Sobik, Marta i Jan Dziurok

Czwartek – 19.11.2020r.

- 7.00 1/+Elżbieta Konsek, mąż Roman
2/+Wilhelm i Helena Kuczera, córka Róża, Emilia i Józef Berger
- 17.00 1/+Maria i Paweł Wodniok, syn Jan
2/+Józef Wielgocki, żona Maria
3/+Teresa Nogły

Piątek – 20.11.2020r.

Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, prezb.

- 7.00 1/+Emil Kuśka w rocznicę śmierci
2/+Łucja Adamczyk
- 17.00 1/Msza św. wspólna:
+Helena i Alfred Musiolik
+Kunegunda Szymura, mąż Franciszek, rodzice z obu stron
+Krystyna Kłaczek, mąż Franciszek, rodzice z obu stron
+Irena Grobelny
+Monika Rojek, mąż Alojzy
+Gabriela Piechaczek, rodziców i dziadków
+Paweł Matuszczyk, syn Krzysztof
+Alojzy Gembalczyk, żony: Krystyna i Eufemia, Henryk Szymura, rodzice
+Gertruda Emrych, mąż Teodor. (Got)
+Elżbieta Fojcik, rodzice
+Marian Buchalik, na pamiątkę urodzin
+Helena Stajer, mąż Ernest, Róża Motyka, mąż Gerard
+Wiesława i Władysław Szymczak
+Gerard Oleś 21. rocznica śmierci, żona Marta, syn Eugeniusz, zięć Ignacy, rodzice
+Maria Zniszczoł, mąż Ernest, Alfred Przeliorz, 20. rocznica śmierci, Robert Przeliorz, żona Gertruda, Edward Przeliorz
+Edward Kluger 1. rocznica śmierci
+Andrzej Wiśniewski 2. rocznica śmierci
+Jan Gorau, żona Berta. (Rasz)
+Emil Pyszny, Albertyna Henich, mąż Franciszek, synowa Elżbieta. (Got)
+Józef Partyński, rodzice Aniela i Stanisław Partyński, Augustyn Rojek, żona Albina
+Zofia Garbocz, mąż Jan, Łucja Śmiątek, mąż Henryk, Walter Matuszczyk, Bronisława Janowicz, mąż Zygmunt, zmarłych z rodzin: Garbocz, Śmiątek, Waliczek, Gorus, Figas, dusze w czyścicu cierpiące. (Bog)
+Albina i Walenty Kłosek, Maria i Emil Kłosek
+Janina Buchalik, rodzice z obu stron
+Stanisław Sulka, w rocznicę śmierci, rodzice z obu stron
+Jan i Michalina Wylota, w rocznicę śmierci
+Paweł Gajer, żona Marta, 2 córki, 3 zięciów, syn Józef, żona Anna, Bolesław Mańczak, żona Wacława, syn Wiesław, żona Maria

+Helena i Hieronim Sobik w rocznicę śmierci, rodzice, braci, siostry, pokrewieństwo: Piechowe, Sobikowe, Klugrowe, Adamczykowe
+Romuald Górski 5. rocznica śmierci, rodziców z obu stron

+Leopold Szafranski, rodziców z obu stron
+Zofia Marczyk, mąż Karol, syn Alojzy
+Ernest Kolenda 24. rocznica śmierci, żona Lucja, rodzice z obu stron, wnuk Mateusz

+Helena i Józef Figas, Gertruda i Zygfryd Zając, Henryk Górski, Zbigniew Pastuszka, Robert Zając, Karol Czogalik, Alojzy Kloch, Józef Feliks, Bernard Drzęzła

+Amalia Stajer, mąż Oskar, rodzice z obu stron, 2 zięciów: Ernest i Tomasz, pokrewieństwo, dusze w czyśćcu cierpiące
+Andrzej Mędrala

Sobota – 21.11.2020 r. Wspomnienie Ofiarowania NMP

7.00 1/+Jan Przeliorz, żona Maria, syn Stefan, Emil Szopa, 2 żony, syn Leon, Stanisław Goworowski, żona Marianna

13.00 Ślub: Przeliorz Dawid - Godlewska Małgorzata

17.00 1/+Kazimierz i Bronisława Benisz, syn Bernard

2/+Nikodem i Pelagia Ogierman

3/+Alfons Sojka, żona Maria, rodzice. (Got)

Niedziela – 22.11.2020r. UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSYTA, KRÓLA WSZECHŚWIATA

7.00 1/+Feliksa Zięba 1. rocznica śmierci

8.30 1/+Maria Oleś, mąż Franciszek, Józef Klejnot, żona Franciszka, syn Alfred
2/+Leon Cofalik

10.00 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 40. rocznicy ślubu Teresy i Stefana Błaszczyków z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze, oraz w intencji dzieci z rodzinami. TD

11.30 1/ Do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo św. Cecylii w intencji żywych i zmarłych członków Chóru COR JESU

16.00 1/+Hildegarda Piechoczek na pamiątkę urodzin
2/+Józef Gawliczek 15. rocznica śmierci, żona Anna, synowie: Antoni i Henryk, Jan Wencka

20.30 1/

Poniedziałek – 23.11.2020r.

7.00 1/ Do Opatrzności Bożej w intencji Jolanty Toczek z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze, oraz w intencji synów z rodzinami. TD

2/O radość życia wiecznego Anny Bienkowskiej, oraz Stanisławy i Kazimierza Toczek i za zmarłych zalecanych

17.00 1/+Alojzy Hartman (Bog)

Wtorek – 24.11.2020r. Wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, prezb. i Tow.

7.00 1/+Robert Pierchała, żona Zofia, syn Alojzy, Jan i Katarzyna Wolny, zmarłych z pokrewieństwa

2/+Grzegorz Zimol 2. rocznica śmierci, matka Maria

17.00 1/+Roman Pleszewski 7. rocznica śmierci

Środa – 25.11.2020r.

7.00 1/

17.00 1/+Danuta Kowalska w rocznicę śmierci

Czwartek – 26.11.2020r.

7.00 1/

17.00 1/+Anna i Józef Szymura. (Got)

Piątek – 27.11.2020r.

7.00 1/

17.00 1/Msza św. w intencji Apostolatu Maryjnego i apostołów obchodzących urodziny w listopadzie: Aniela Kachniarz, Genowefa Kazana, Anna Pierchała, Helena Szymura

Sobota – 28.11.2020 r.

7.00 1/

17.00 1/+Erwin Woryna, w rocznicę śmierci, żona Anna
2/+Roman Skrobol 1. rocznica śmierci

Niedziela – 29.11.2020r. I NIEDZIELA ADWENTU

7.00 1/+Krzysztof Stajer na pamiątkę urodzin

8.30 1/+Joanna Dziwoki 4. rocznica śmierci. (Got)

2/+Helena Stajer

10.00 1/+Alojzy Kuśka w rocznicę śmierci

2/+Tomasz Papierok 1. rocznica śmierci

11.30 1/+Helena Buchalik 1. rocznica śmierci

2/+Kornelia Sikora

16.00 1/ Do Opatrzności Bożej z okazji 45. rocznicy ślubu Andrzeja i Urszuli Skaba i 70. rocznicy urodzin Andrzeja z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą dalsze. TD

20.30 1/+Edeltrauda Krawczyk

Przygotowały panie: Teresa Szymczak i Kornelia Mokry

Kronika parafialna

Chrzty:

Maja Zimończyk, Maja Francus, Kazimierz Jaroński, Karolina Wróbel, Julia Piecha, Natalia Juraszczyk, Szymon Androsz, Oskar Romanowski, Mikołaj Wojnowski, Wiktor Maciejczyk, Marcelina Zniszczoł, Martyna Niesłańczyk, Bartłomiej Torbicki, Ewa Potrawa, Maksymilian Marek, Kazimierz Majewski, Laura Dziwoki, Frida Sokół, Stefania Blazy, Karol Kuczaty, Leon Lubszczyk, Mikołaj Masłowski, Maria Chmielewska, Hanna Michalska, Patryk Szadkowski, Maja Kruczyńska, Patrycja Piechota, Dominik Dziwisz, Michał Buchta, Iga Buchta, Rozalia Kuśka, Mikołaj Harnasz, Lara Broja, Tomasz Ostrowski, Marcelina Janako, Maciej Olak, Lena Raniszewska, Kamil Kuczera, Emilia Syrnik, Mateusz Cichy, Jerzy Kogut, Bartek Dąbrowski, Kacper Szmid, Teodor Smalec, Amelia Broda

Śluby:

Włodarczyk Paweł – Włodarczyk Monika zd. Drązkowska
Badura Bartosz – Panek Ksenia
Rojek Adrian – Rojek Rubisch Jessica
Poleć Dariusz – Babilas Justyna
Bogdanowicz Kamil – Bogdanowicz Magdalena zd. Gruszka
Oleś Adam – Pierchała Zuzanna
Dembek Patryk – Macionczyk Daniela
Adamiak Bartosz – Skałbania Bożena
Pleszewski Marcin – Angelika Peterko
Korus Marcin – Kolenda Magdalena
Hyła Mateusz – Szymczak Marta

Popek Przemysław – Wenerska Dorota
 Marciniak Kamil – Cieślik Karolina
 Pełka Jakub – Rośkowicz Dajana

Pogrzeby:

Flak Zbigniew	04.11.1958 – 22.06.2020
Muras Józef	18.08.1929 – 28.06.2020
Gołąb Władysław	27.06.1961 – 26.06.2020
Flak Halina	06.03.1962 – 30.06.2020
Szyroki Krystyna	03.08.1960 – 03.07.2020
Niekarz Roman	11.08.1960 – 04.07.2020
Noga Teresa	20.09.1962 – 07.07.2020
Gancarczyk Dariusz	12.12.1971 – 09.07.2020
Wyra Leonard	01.01.1962 – 10.07.2020
Kula Mieczysław	22.03.1929 – 12.07.2020
Piechoczek Hildegarda	24.11.1930 – 14.07.2020
Michalik Marta	10.02.1932 – 16.07.2020
Gawliczek Antoni	09.04.1554 – 26.07.2020
Skrzypiec Milena	Dziecko nienarodzone
Macionczyk Leon	26.05.1933 – 28.07.2020
Karwot Renata	06.09.1952 – 31.07.2020
Kołatek Aniela	04.09.1934 – 31.07.2020
Szarlej Stefania	27.07.1949 – 03.08.2020
Fleger Jerzy	05.03.1951 – 03.08.2020
Jurczyk Helena	19.03.1934 – 05.08.2020
Mames Stanisława	18.05.1934 – 13.08.2020
Wita Ryszard	30.05.1936 – 12.08.2020
Marzec Jadwiga	01.02.1951 – 17.08.2020
Król Eleonora	25.09.1925 – 17.08.2020
Sobotka Jarosław	21.03.1979 – 24.08.2020
Szymik Andrzej	08.08.1960 – 22.08.2020
Pytlík Wanda	07.12.1936 – 26.08.2020
Mędrala Andrzej	27.05.1956 – 28.08.2020
Kozubek Ernest	20.09.1940 – 12.08.2020
Świerczyzna Lilia	29.11.1942 – 29.08.2020
Czerniak Zofia	12.12.1953 – 04.09.2020

Przygotowały panie: Teresa Szymczak i Kornelia Mokry

**PAPIESKIE INTENCJE
 APOSTOLSTWA MODLITWY**

Październik

-) **Intencja ewangelizacyjna: Misja świeckich w Kościele.**
 Módlmy się, aby na mocy chrztu wierni świeccy, zwłaszcza kobiety, mieli większy udział w instytucjach odpowiedzialnych za Kościół.

Listopad

-) **Intencja powszechna: Sztuczna inteligencja.**
 Módlmy się, aby postęp w zakresie robotyki i sztucznej inteligencji zawsze służył istocie ludzkiej.



Informator parafialny

Wszelkie informacje zamieszczone w gazecie dotyczące urzędowania kancelarii parafialnej oraz udzielania sakramentów św. mogą ulegać zmianie w zależności od decyzji władz państwowych oraz rozporządzeń ks. Arcybiskupa

Msze św.

- w niedziele: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 14.30, 16.00, 20.30
- w święta nie uznawane przez państwo: 7.00, 10.00, 15.30, 17.00

Kancelaria parafialna

- poniedziałek, środa i piątek: 16.00 – 17.00
 - wtorek i czwartek: 8.00 – 10.00
- Zachęcamy do kontaktu telefonicznego i przez pocztę elektroniczną (boguszowice.nspj@katowicka.pl).

Protokoły przedślubne

- spisywane są każdego dnia po uprzednim osobistym lub telefonicznym (tel. 32-42-20-322) uzgodnieniu terminu i godziny z księdzem Proboszczem
- narzeczeni zgłaszają się w kancelarii trzy miesiące przed planowanym terminem ślubu przynosząc ze sobą: dowody osobiste, metryki chrztu i bierzmowania, świadectwo ukończenia katechizacji młodzieżowej i Studium Przedmażeńskiego

Sakrament chrztu

- **aktualnie chrzest dziecka zgłaszamy w kancelarii parafialnej, ustalając wybrany przez rodziców termin chrztu**
- zgłaszając chrzest w kancelarii przynosimy akt urodzenia dziecka z USC
- rodzicami chrzestnymi mogą być wyłącznie bierzmowani, wierzący i praktykujący katolicy
- nauka przygotowująca do przyjęcia sakramentu chrztu odbywa się w sobotę poprzedzającą tę uroczystość o godz. 16.00 w domu parafialnym

Sakrament pojednania

okazja do sakramentu pojednania przed Mszą św.

Odwiedziny chorych

- chorych z postugą sakramentalną odwiedzamy raz w miesiącu - zgłoszenia w zakrystii
- w sytuacji zagrożenia życia prosimy kapłana o każdej porze (zgłoszenia na probostwie)

Pogrzeby

zgłaszając pogrzeb przynosimy akt zgonu i kartę do pochowania zwłok oraz zaświadczenie o przyjętych sakramentach św. (wydaje kapelan szpitala)

Konto Ochronki i Parafii

Bank PeKaO. I O/Rybnik
 nr: 69 1240 4357 1111 0000 5312 7499

Telefony kontaktowe w sprawie Domu Pogrzebowego:

Pan Hubert Figas: tel. kom. 0511 076 934

**Całodobowy Zakład Pogrzebowy STYX:
 032- 42 20 361, tel. kom. 0601 530 578**

Materiały przeznaczone do druku w numerze grudniowym proszę przesyłać w wersji elektronicznej lub dostarczyć w formie papierowej najpóźniej do dnia 16 listopada 2020 r.



Dożynki 2020

W niedzielę 13 września o godz. 14.30 w czasie uroczystej Eucharystii składaliśmy dziękczynienie Panu Bogu za tegoroczne plony. Ze względu na wciąż aktualne zagrożenie epidemiczne nie było w tym roku tradycyjnego korowodu ani festynu dożynkowego.



Poświęcenie krzyża

W piątek 19 czerwca br. miała miejsce niecodzienna uroczystość w naszej parafii – poświęcenia krzyża na ul. Ziemskiej.



Msza św. dożynkowa





Pierwsza Komunia Św.

Na łamach „Serca Ewangelii” zamieszczamy krótką fotorelację z uroczystości komunijnych, które odbyły się w miesiącach wakacyjnych i na początku września







Panie z Zespołu Charytatywnego przed Sanktuarium na Krzeptówkach

Zespół Charytatywny w Białce Tatrzańskiej

W związku z pandemią parafia nie organizowała w tym roku kolonii charytatywnych, więc ks. Proboszcz zaprosił na krótki pobyt w Białce Tatrzańskiej nasz zespół charytatywny, jako podziękowanie za wieloletnią służbę na rzecz najuboższych.

Dekanalne spotkanie formacyjne kapłanów

Pierwsze po wakacjach spotkanie kapłanów dekanatu boguszowickiego, w ramach tzw. comiesięcznych „czwartków kapłańskich” miało miejsce 10 września w parafii p.w. Św. Anny w Świerklanach.



Z kącika gospodarczego

Okres wakacyjny to czas koniecznych prac na naszych obiektach parafialnych.



Naprawa zniszczonego „zębem czasu” metalowego ogrodzenia na terenie Ogrodu Farskiego



Remont ogrodzenia na terenie placu przy Starej Farze i Starym Domu Parafialnym

„Serce Ewangelii”
miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku - Boguszowicach + Redaktor prowadzący: Lucjan Rugor + Adres redakcji: probostwo, ul. Małachowskiego 38, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 32-42-20-322 + e-mail: serce_ewangelii@op.pl



Pomieszczenia szkoły językowej „Champion” na Starej Farze



+ Internet: www.boguszowicestare.pl + Nakład: 1.400 egz.

ofiara za gazetkę
4,00 zł